Nr. 149. Poniedziałek 25 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II półrocze 6 zł.; za III ćwierćrocze 3 zł., za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II półrocze 8 zł.; za III ćwierćrocze 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie: ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o nadesłanie przedpłaty przed upływem miesiąca czerwca, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy uzupełnić brakujących numerów Gazety.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 15 czerwca b. r. mianować najłaskawiej radcę skarbowego przy prokuratoryi skarbowej we Lwowie, dr. Karola Kunza starszym radcą skarbowym przy tej prokuratoryi.

Pretis m. p.

Minister wyznań i oświecenia mianował inżyniera przy kolei Karola Ludwika, Tytusa Bortnika, nauczycielem mechanicznej technologi i naczelnikiem fachowym mechaniczno- technicznego oddziału przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nadała posady poborców przy nowo utworzonych urzędach cłowych ubocznych II. klasy a mianowicie w Zbarażu respicyentowi straży skarbowej Mikołajowi Mannowi i w Skale asystentowi cłowemu Marcelemu Jaworowskiemu.

Dnia 23 czerwca 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XVIII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera: Nr. 46. Oświadczenie c. i k. austryacko-węgierskiego, tudzież francuskiego rządu z d. 8 czerwca 1877 co do przedłużenia traktatu handlowego z 11 grudnia 1866 do 31 grudnia 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25 Czerwca.

Interpelacya wniesiona w Radzie państwa na przedostatniem posiedzeniu obejmuje właściwie całą kwestyę wschodnią, chociaż punkt wyjścia i tło jej stanowi pogłoska o wrzekomo odrzuconej przez hr. Andrassego propozycyi przymierza zaczepno odpornego z Niemcami. Odpowiedź na ten fakt musi być zarazem odpowiedzią na pytanie, jakiem jest obecne stanowisko monarchii w obec najświeższych wypadków na Wschodzie. Chyba ważne względy dyplomatyczne nie pozwolą rządowi rozszerzyć w ten sposób odpowiedzi i każą mu ograniczyć ją do samego faktu, który wywołał interpelacyę. Fakt ten przedstawiony został w prasie wiedeńskiej w sposób tak awanturniczy, że nie przypuszczamy, żeby interpelantom zależało głównie nie na poznaniu całej polityki monarchii na Wschodzie, lecz na przekonaniu się o nieprawdziwości owych awantur dyplomatycznych. Jakikolwiek cel mieli interpelanci, w każdym razie przyznać im to trzeba, że tak w wyborze pory jak i w sposobie interpelowania byli daleko szcześliwsi od swoich kolegów budapeszteńskich. W Radzie państwa jestto dopiero druga z rzędu interpelacya. Zjawia się ona w chwili tak samo ważnej, jak pierwsza t. j. w chwili, gdy katastrofa wchodzi w okres wkładający na interesowane państwa obowiązek ścisłego obrachunku z możliwemi ewentualnościami, w ogóle z całą mglistą przyszłością. Dalszym tytułem do wniesienia interpelacyi była dla jej autorów zapewne ta okoliczność, że sesya Rady państwa jest już na schyłku i że po upływie feryi letnich, reprezentacya państwa znajdzie się prawdopodobnie już wobec faktów dokonanych i wobec całkiem nowego stanu rzeczy.

Tylko jedenaście głosów wynosiła większość senatu francuskiego, oświadczająca się za rozwiązaniem Izby deputowanych. Jedenaście głosów — to mało, nawet bardzo mało dla sprawy tak ważnej, mogącej łatwo zmienić się w nowy a długi okres wewnętrznych zaburzeń, albo stanowić źródło nowej formy rządu we Francyi. Kto stosunki francuskie ocenia ze stanowiska pojęć utartych w innych państwach konstytucyjnych, ten może tę większość nazwać małą, ale kto nie zapomina o tem, że stosunki parlamentarne Francyi od lat sześciu są zupełnie niepodobne do zagranicznych, że stanowią unikat w swoim rodzaju, tego większość jedenastu głosów nie będzie gorszyć. Ileż głosów posiadała większość uchwalająca konstytucyę, która stworzyła obie dzisiejsze Izby francuskie? Nie tak to dawna historya, więc można sobie przypomnieć, że konstytucya ta a przynajmniej jeden z jej najważniejszych ustępów, stanowiący republikańską formę rządu, zawdzięcza swój byt większości jednego głosu. Większością jednego głosu uchwaliło Zgromadzenie narodowe poprawkę Wallona, a ta poprawka stanowi essencyonalną część konstytucyi. Wtedy republikanie nie pogardzali taką słabą większością a gdy im to przedstawiano, odpowiadali, że skoro legitymiści przygotowani byli na restauracyę Bourbonów większością jednego głosu, to republika może także powstać i istnieć z łaski jednego głosu. Jeden głos a jedenaście głosów — to znaczna różnica, to na stosunki francuskie większość wcale pokaźna. Senat zresztą reprezentuje dawne Zgromadzenie narodowe, bo znaczna część jego członków wyszła z łona tego Zgromadzenia. Ponieważ Zgromadzenie narodowe w większości swojej monarchiczne, stworzyło republikę tylko pod naciskiem przymusowego położenia, z wcale nieukrytą niechęcią i z wypowiedzianym w klauzuli rewizyjnej zamiarem poprawienia błędu w razie, jeżeli nowy parlament będzie tylko kopią dawnego, przeto senat mógł się uważać niejako moralnie obowiązanym do odebrania republikanom tego, co uzyskali tylko przypadkiem, w skutek niezgody między frakcyami monarchicznemi. Dotąd republikanie panowali tylko z łaski tej niezgody, teraz senat daje im sposobność do okazania światu, że rzeczywiście republika jest formą rządu odpowiadającą większości 10 milionów wyborców francuskich.

Prasa włoska zamyka rachunek z obecną sesyą parlamentu i dochodzi do rezultatów dość niepochlebnych tak dla nowego gabinetu jak i dla nowej większości. Z przedłożeń nowego gabinetu żaden nie odszczególnia się ani nadzwyczajnemi zaletami ani wielką oryginalnością pomysłów. Pamiątką niemiłą ostatniej sesyi będzie podwyż-

ZAGADKI

I.

Wiek XVIII tak pochopny do pióra, tak obfity w wierszowane ucinki, lotne koncepta, cięte satyry i pamflety polityczne, odznaczające się zwykle jaskrawością słowa i kolorytu, w czterech szczególniej odstępach czasu więcej niż zwykle folgował temu zamiłowaniu do papierowej utarczki.

Gorączka do pisania wzrastała zawsze w miarę doniosłości wypadków czy katastrof politycznych. Gdy w narodzie zawrzały waśń i walka, gdy naprzeciw sobie stanęły groźnie wrogie stronnictwa, wówczas jedna i druga srona przemawiała przez usta swoich pisarzy, którzy zwykle bezimiennie, w formie satyrycznej lub humorystycznej wojowali z przeciwnikiem. Dowcipny i zręczny wierszopis bywał wówczas nader poszukiwanym, bo czasem jeden dobry a do wypadków trafnie zastosowany czterowiersz działał więcej i skuteczniej, niż uczone i głębokiemi argumentami najeżone rozprawy, długie wywody i olbrzymie memoryały, bo tamten brzmiał w ustach wszystkich i do serdecznego śmiechu pobudzał, a te z obawy przed nudami, rzadko kiedy w całości bywały czytywane.

Od takich okolicznościowych autorów roiło się w Polsce na samym zaraz początku XVIII wieku, podczas wojny szwedzkiej; w porze bezkrólewia po zgonie Augusta II, od elekcyi Stanisława Augusta aż do r. 1772, głównie zaś za konfederacyi radomskiej i barskiej — wreszcie od początku sejmu czteroletniego, aż do ostatniego rozbioru. Były to prawdziwe żniwa dla okolicznościowej muzy i jej reprezentantów. Imiona ostatnich nie przejdą do potomności, bo każdy z nich popełniwszy jaki złośliwy utwór, zacierał za sobą starannie wszelkie ślady, aby przez interesowanych nie być pociągniętym do odpowiedzialności lub co gorsza nie doświadczyć na sobie doraźnego odwetu.

Nic na tem zresztą nie traci historya; z małym bowiem wyjątkiem, domorośli ci poeci nie wznoszą się nad poziom mierności i dziś niktby ich nie odgrzebywał z niepamięci, gdyby jako wierne odbicie w danej chwili zapatrywań pewnego stronnictwa, nie zasługiwali na uwagę historyka i myśliciela. Nieudolność formy w ich płodach tłomaczy się nizkim stanem współczesnej oświaty. Literatura polska po przydłuższej stagnacyi, zakwitła jak wiadomo. dopiero w drugiej połowie stulecia, a i wtedy znakomitszych pisarzy można było policzyć na palcach, do pióra zaś rwał się każdy, nie mając często ani talentu, ani pojęcia o pierwszych prawidłach sztuki pisarskiej, podobnie jak dziś w gazetach i pismach peryodycznych.

W porze sejmu wielkiego widzimy naród nierównie wykształceńszym i dojrzalszym, tak pod innemi względami, jak i literackim. Dwudziestokilkoletnie rządy światłego i o rozwój literatury troskliwego króla, przyniosły pożądane owoce; promienie bijące od dworu i jego otoczenia, rozchodziły się po całym kraju i rozpraszały ciemności, jakie zalegały Rzpltę za panowania Sasów.

To też i muza okolicznościowa odmienną teraz przybiera postać: z niedołężnej, grubej i nieokrzesanej staje się zręczną, poprawną a często i wykwintną; niekiedy uderzy cię nawet tak niezwykłym zwrotem. że w autorze odgadujesz głośnego literata, których nie brakło wówczas wśród troskającego się o naprawę Rzpltej społeczeństwa.

Udało nam się niedawno znaleść wśród rękopisów Zakładu Ossolińskich jeden z najciekawszych i najważniejszych pomników literatury satyrycznej z XVIII wieku, nieoceniony jako wyraz opinii przeważnej większości ówczesnego myślącego i patryotycznego ogółu, pod znaczącym tytułem: „Zagadki i odpowiedzi na nie, zamykające w sobie charaktery lub intrygi wszystkich biskupów, wojewodów, kasztelanów, ministrów, posłów i niektórych kobiet, roku 1790 wydany“.

Rzecz ta nie była i z powodu wielu zbyt drastycznych ustępów nie mogła być ogłoszoną drukiem; dotrzymuje zaś wszystkiego, co obiecujący napis zapowiada i jest może najbarwniejszym, najbardziej urozmaiconym pamfletem polskim z ubiegłego stulecia. Godzi się przeto z pominięciem rzeczy słabszych i jaskrawszych zapoznać się z treścią *Zagadek*, jako z cennym przyczynkiem do historyi obyczajów z pory czteroletniego sejmu, i zajmującą illustracyą do dziejów politycznych.

Najsłabszym z całego pisma jest niewątpliwie wstęp do *Zagadek* i pierwsza z rzędu, mówiąca o ojcu i synu swojej matki, to jest ojczyzny, Stanisławie Auguście. Pierwszy ten ustęp jest tak blady i nic nie mówiący, że możemy go spokojnie opuścić, ograniczając się na wzmiance, że autor przedstawia króla jako poprawionego i pojednanego z narodem winowajcę. Druga zagadka poświęcona księciu prymasowi, Michałowi Poniatowskiemu, niezupełnie dziś dla nas zrozumiała:

Twarz blada, strój czerwony,
Partyzant moskiewskiej strony,
Bale daje, sam nie skacze,
Tylko na poddaszu płacze...

W r. 1790 jak wiadomo, nie zasługiwał prymas na sąd tak surowy, ale większość sejmu, ożywiona sympatyami pruskiemi, miała mu za złe energiczną mowę przeciw aliansowi z Prusami, i ztąd uważała go za oddanego duszą i ciałem Rossyi.

Po naczelniku polskiego kościoła następuje orszak biskupów. Ks. Józef Rybiński, biskup kujawski, nieszczególnej w narodzie zażywał reputacyi:

Nadto skąpy dla kraju, dla kobiet wspaniały,
Na oko patryota, sercem Prusak cały,
Ma niektóre przymioty, lecz temi niestety!
Niewdzięczny dla tej, co nań wdziała fiolety.

Antoni Onufry Okęcki, biskup poznański, był zacnym człowiekiem, wzorowym i pobożnym kapłanem, zasłużonym niemało około kościoła i gorliwym jego obrońcą. W tem tylko zawinił, że nie lubiąc polityki i nie znając się na niej, przyjął tak wysoki urząd, jak w. kanclerstwo koronne, i przez pięć lat je sprawował, zrezygnował dopiero krótko przed wielkim sejmem (w r. 1786). *Zagadki* odzywają się o nim dość pobłażliwie:

Choć nie ma swego zdania, ale jest poczciwy,
Nie tyle on roztropny, ile uporczywy.
Dom jego jest bawiący, dla wszystkich otwarty,
W którym księży żałują grając z nimi w karty...

Osławiony Massalski, biskup wileński, doczekał się arcy-złośliwego przycinku:

W uściech cnota, w sercu zdrada,
O ojczyźnie zawsze gada.
Siedzi blisko przy tronie,
Fiolet w robronie...

I Krzysztof Hilary Szembek, biskup płocki, współpracownik Andrzeja Zamojskiego przy redagowaniu statutu, jedyny z Polaków nuncyusz papieski w Polsce, (1783—1784), przez Bartoszewicza stawiany bardzo wysoko tak pod względem rozumu, jak cha-

szenie niektórych ciężarów publicznych. Minghetti byłby może także nie uniknął konieczności podwyższenia niektórych podatków, ale Minghettemu przebaczonoby to prędzej, aniżeli jego następcy, bo pierwszy rządził już długo i mógł się zasłonić wielu przychylnie przyjętemi dziełami, gdy tymczasem drugi właściwie rozpoczął swoje urzędowanie od podwyższenia ciężarów publicznych. Zresztą Minghetti dopiero na schyłku panowania był tak niepewny większości parlamentarnej, jakim jest już dziś Depretis w nowym parlamencie. U licznych zwolenników swoich Depretis stracił znacznie na popularności, bo nie dotrzymał swoich daleko idących przyrzeczeń, dawanych z ławy opozycyjnej. Trudno odzyskać tę popularność, bo trzebaby w tym celu zrobić jakiś krok radykalny, a na to nie zezwoli król Wiktor Emanuel. Jest pewna analogia między stosunkami parlamentarnemi Włoch w tej chwili. a stosunkami parlamentu francuskiego w przededniu nagłego upadku Simona. Depretis kokietując z skrajnemi żywiołami, mógłby bardzo łatwo wywołać taki sam krok w Kwirynale, jaki zrobiono w pałacu elizejskim, gdy p. Simon coraz więcej naginał się do tyranii parlamentarnej radykałów francuskich.

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 22 czerwca (*Kor. Gaz. Lwowskiej.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozdano nakoniec w druku sprawozdania komisyi podatkowej wraz z trzema sprawozdaniami trzech mniejszości komisyjnych. Sprawozdania komisyi, a raczej większości komisyjnej obejmują w osobnych zeszytach: 1) sprawozdanie o podatku osobisto-dochodowym; 2) o wymiarze podatku gruntowego; 3) o zmianach w ustawach odnoszących się do podatku budynkowego; 4) o zmianach co do podatków zarobkowych; 5) o nowym podatku rentowym; 6) o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i podobnych przedsiębiorstw; 7) projekt ustawy o czasie prawomocności ustaw mających na celu uregulowanie opodatkowania bezpośredniego; 8) sprawozdanie o domniemanych finansowych wynikach teraźniejszej tymczasowej reformy podatkowej; 9) dodatki. Sprawozdania trzech mniejszości zaś są następujące: Krzeczunowicza o całości reformy podatkowej, Schaupa tak samo, Neuwirtha o podatku osobisto-dochodowym i o zmianach w wymiarze podatków zarobkowych. Co się tyczy samych obrad dzisiejszego posiedzenia, nie odznaczały się bynajmniej tą rozmaitością, co obrady posiedzenia ostatniego, nie załatwiono bowiem nawet pierwszego punktu porządku dziennego, tak że stojąca na drugiem miejscu ordynacya subhastacyjna, tak niesłychanie obchodząca Galicyą, nie mogła już dostać się pod obrady.

W obecności mniej więcej 130 posłów, która to liczba w czasie posiedzenia wcale się nie zwiększyła i nadawała Izbie poselskiej Rady państwa niemal podobieństwo do sejmu lwowskiego, zagaił posiedzenie marszałek Rechbauer o godź. 11 min. 20.

Od rządu nadeszły dwa pisma z zawiadomieniem, że projekt ustawy o niektórych urządzeniach w namiestnictwie praskiem cofnięto z zastrzeżeniem załatwienia sprawy w drodze administracyjnej, i że ustawa o administracyjnem połączeniu drogi żelaznej z Brna do Rosic z koleją państwową uzyskała sankcyę.

Po odczytaniu spisu petycyj, między któremi żadnej niema z Galicyi, zabiera głos poseł Herbst i wnosi o uznanie sprawy przedłużenia austro-włoskiego traktatu handlowego za sprawę pilną, a to ze względu na to, że za tydzień traktat ten upływa, powinna zaś jeszcze Izba wyższa przyzwolić na przedłużenie.

Jakoż uznawszy nagłość, bez dyskussyi uchwalono prolongacyę, tudzież rezolucyę tej treści, aby rząd zwrócił uwagę na podwyższenie cła od cukru dowożonego do Włoch, i aby starał się na mocy traktatu handlowego, by to włoskie cło dowozowe nie przewyższało podatku wewnętrznego od cukru wyrabianego we Włoszech. Uchwalono zaś tę rezolucyę mimo przemówienia posła Plenera, który dowodził, że komissya tylko w skutek pomyłki mogła wnieść taką rezolucyę, bo rząd włoski świeżo dopiero zaprowadził podatek od cukru wyrabianego w kraju podwyższając w równej mierze tylko cło od cukru dowożonego.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego stoją obrady nad nowellą do procedury karnej, o ile odnosi się do skarg nieważności. Nie skończyła się była na ostatniem posiedzeniu dyskussya ogólna; zabierają w niej jeszcze głos panowie dr. Blaas i Hönigsmann.

Poseł Blaas zasadniczo wolałby system apelacyi niż skargi nieważności, zwłaszcza, że z prawem zanoszenia tych skarg dzieją się nadużycia. Skoro atoli przyjęto już ten mniej przydatny system, skoro dalej sąd kasacyjny ma być opoką, na której ma się oprzeć sądownictwo w sprawach karnych, niniejsza nowela zaś wyszła z inicyatywy samegoż sądu kassacyjnego, przeto trzeba dać mu dowód zaufania w przyjęciu noweli, w której tylko niektóre ograniczenia poczynić wypadnie. W tym duchu zapowiada mowca poprawki.

Poseł Hönigsmann uznaje, że nowela wypłynęła z datującego się od dawna poczucia potrzeby, ale nie uznaje, iżby rzeczywiście czyniła zadość potrzebom, mianowicie iżby liczyła się należycie z stosunkami austryackiemi, z brakiem świadomości u ludu o środku prawnym, polegającym na skardze nieważności. Owszem dzieje się wręcz przeciwnie, bo nowela zdąża tylko do ulżenia sądowi kasacyjnemu w pracy, a to kosztem ludności o tyle, że ogranicza się jej prawo obrony, co z pewnością tem więcej jeszcze przyczyni się do niepopularności sądu kasacyjnego. Czy sąd ten rzeczywiście pragnął ulgi, niewiadomo mowcy; ale jeśli jej naprawdę mu potrzeba, są inne na to sposoby. Pomnożyć skład jego, a będzie ulga; ludność zaś chętniej poniesie wydatek 50.000 złr., niż zniesie ograniczenie prawa obrony. Z popularnością sądu kasacyjnego wobec takiego ograniczenia będą się miały rzeczy podobnie jak z owym lekarzem, Niemcem, w mieście polskiem, któremu dziwno było, że pacyent go nierozumie, choć podczas 6dniowego pobytu w szpitalu powinien był nauczyć się po niemiecku, a nie domyślił się lekarz, że jemu samemu łatwiej było nauczyć się po polsku podczas 30-letniego pobytu w mieście polskiem. Mowca żąda tedy owszem ulepszenia i rozszerzenia prawa wnoszenia skarg nieważności, aby nie sam prokurator panował w dziedzinie procesów karnych.

Tu kończy się dyskussya ogólna. Izba uchwala przejść do obrad szczegółowych.

W dyskussyi szczegółowej przyjęto bez dyskussyi trzy pierwsze paragrafy, które stanowią:

§ 1, że sąd pierwszej instancyi odrzuci skargę nieważności, jeśli zgłoszenie jej za późno się stało lub przez osobę nie mającą lub zrzekającą się prawa do tego; jeśli nie określono wyraźnie okoliczności faktycznej, mającej stanowić powód do kasacyi; jeśli zgłoszenie skargi nieważności nie jest spisane protokolarnie lub nie podpisane przez obrońcę, w którym to drugim razie jednak sąd powinien zażądać dopełnienia tego braku;

§ 2. że uchwała sądu pierwszej instancyi zapadnie na zebraniu trzech sędziów. a to, w razie zachodzących dwu ostatnich wypadków § 1, dopiero po wniesieniu skargi nieważności; przeciw uchwale stoi otworem droga użalenia do sądu kasacyjnego bez skutku dylatorycznego;

§ 3, że sąd kasacyjny naradzi się nad skargą nieważności, wniesioną wedle ustępu 2 § 285 proc. karn. nasamprzód na posiedzeniu niejawnem wtedy tylko. gdy prokurator generalny lub wybrany przez prezydenta sądu sprawozdawca wniesie o powzięcie uchwały w myśl §§ 4, 5 i 6; nadto naznaczy się termin do rozprawy publicznej w myśl § 286 proc. kr.

Długa wywiązuje się dyskussya nad § 4, który stanowi: że na naradzie niejawnej zaraz można odrzucić skargę nieważności, jeśli powinien był odrzucić już sąd pierwszej instancyi. lub jeśli powód nieważności już uchylony w tej samej sprawie przez sąd kasacyjny; jeśli powody nieważności zkądinąd są oczywiście nieuzasadnione.

Poseł Blaas wnosi tu swoje poprawki, zwalczane przez posła Koppa, a popierane przez ministra sprawiedliwości Glasera, a nawet i przez sprawozdawcę komissyi Lienbachera, który poprawki te same wnosił na obradach komissyi. także indywidualnie od siebie, i mimo że jest sprawozdawcą komissyi. zaleca je przed wnioskiem komissyjnym. Możemy pominąć i brzmienie poprawek i dyskussyę całą, bo Izba uchwaliła wniosek komisyjny.

Tu odzywają się rozliczne z lewicy głosy: zamknąć posiedzenie. zamknąć!

Prezydent: Dokończmy przynajmniej obrady nad tą ustawą, bo przy dwu posiedzeniach tygodniowo zbyt małe czynimy w pracach postępy.

Poseł Kopp: Wnoszę o zamknięcie posiedzenia nie dla wygody, lecz dla tego, że trzeba nam mieć się bardzo na baczności, skoro pan sprawozdawca występuje przeciw wnioskom komisyi, w której imieniu występuje.

Sprawozdawca Lienbacher: Moje wystąpienie przy §. 4tym oznaczyłem jako zapatrywanie indywidualne, będąc przez przewodniczącego w komisyi naszej wyraźnie poinformowany, iż wolno mi wyłuszczać także zapatrywania osobiste.

Poseł Herbst (przewodniczący w komisyi): Wcale sobie nie przypominam, żebym był powiedział panu sprawozdawcy coś takiego, z czego mógłby wysnować wniosek o swobodzie wyłuszczania zapatrywań osobistych, w przemówieniu trwającem pół godziny. *(Szmer zadowolenia po lewicy).*

Tu przerwano obrady szczegółowe.

Odczytano jeszcze interpelacyą posła Klaicza do ministra spraw wewnętrznych. w sprawie policyjnego zakazania uroczystości niewinnej natury w *Jedinstwie*, dalmackiem stowarzyszeniu studentów; tudzież interpelacyą posła Hofera i towarzyszy (klubu postępowego) brzmienia następującego: „1) Czy prawda, że rząd niemiecki czynił kroki zbliżające się, w celu zawarcia przymierza zaczepno-odpornego? 2) Czy stało się za przywoleniem c. k. rządu, że tę propozycyą odrzucono? 3) A jeśli tak, czy c. k. rząd mniema, że stało się to zgodnie z interesem monarchii? 4) Myśliż c. k. rząd pozostać wiernym wygłaszanej ustawicznie neutralności swej względem Czarnogóry, lub czy z okoliczności orężnych w Czarnogórze powodzeń Turcyi, myśli o krokach wojskowych, czy kroki te są przygotowywane, lub czy już spełnione?“

Koniec posiedzenia o godź. 3. — Następne we wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya w Francyi.)

Korespondent paryski *Pol. Corr.* tak pisze o obecnej sytuacyi we Francyi: „Gabinet Broglie-Fourtou. na którego tyle i tak ciężkich padło już zarzutów, posiada przynajmniej jeden przymiot. którego mu i najzawziętsi przeciwnicy nie mogą odmówić. stanowczość. szybkość w postanowieniach, energię woli i jasność postawy. której od dawna nie można się było dopatrzeć w sferach rządowych. Niedawno jeszcze myślano. że sprawa będzie się długo wlokła. Obiedwie strony spodziewały się temporyzowania a na podstawie takich przypuszczeń robiono zwłaszcza w lewem centrum rozmaite konjektury, co do możliwej transakcyi ministeryalnej modyfikacyi i wskazywano już nawet na księcia Decazes jako prawdopodobnego prezydenta gabinetu pojednawczego. Ministerstwo zdementowało te domysły w szorstki sposób i zgotowało całemu światu nową wielką niespodziankę. Wzgardziło środkami zwlekającemi. zapomocą których mogło przedłużyć przesilenie i tym sposobem mieć widoki dłuższego pozostania u steru. Nie uciekło się do drugiego jednomiesięcznego odroczenia sessyi. Nie mogąc skutkiem zachowania się lewicy robić sobie żadnej illuzyi w sprawie uchwalenia budżetu, nie usiłowało nawet nakłonić Izby do podjęcia narad nad budżetem; ministerstwo postąpiło prostą drogą, appelując wprost do kraju. Jakiegokolwiek jest się zapatrywania na politykę zainaugurowaną aktem z 16 maja, to trzeba w każdym razie przyznać, że to otwarte i jasne postępowanie ma wiele za sobą. Ministerstwo nie chciało bezużytecznie przedłużać niepewności panującej w kraju. która tamuje wszelki ruch. W tem śmiałem postępowaniu gabinetu jest widoczną ręka p. Fourtou. Ten minister. którego niesłusznie zaliczono do bonapartystów, jest człowiekiem czynu. prawą ręką gabinetu. Program jego można tak sformułować. „Nie myślimy o obaleniu republiki, ale chcemy, aby nią rządzili konserwatyści a nie radykaliści. Bronimy Francyi z roku 1789 przeciw Francyi z 1793 i apelujemy do kraju. aby zrobił wybór pomiędzy marszałkiem a Gambettą“. Fourtou żywi wielką nadzieję. że kraj przyzna mu słuszność a nadzieję tę umiał także wzbudzić w swych kolegach. Tymczasem w opinii publicznej przeważa stanowczo zdanie, iż ministeryum poniesie klęskę, że owych 363 republikanów znowu zostanie wybranych a nawet że liczba ich się zwiększy i że w październiku cały rząd obecny runie. O tem należy jednakże nieco powątpiewać. Silny, stanowczy. energiczny rząd zawsze imponuje Francyi, mianowicie owej wielkiej masie ludzi, która nie troszcząc się o politykę, myśli tylko o pracy i zysku. Ludność jest już syta tych ciągłych zmian i agitacyj i pragnie spoczynku i materyalnego bezpieczeństwa.. Wielu przyjaciół Thiersa uznaje, że byłoby niebezpieczną rzeczą opierać przyszłość kraju na życiu 81-letniego widocznie spracowanego już starca. Być może. że przyjdzie kiedyś kolej na Gambettę, ale obecnie jeszcze nie nadeszła. Należy wątpić o tem, czy zostałby przez kraj akceptowany! Kwestye te mniej więcej tak się przedstawiają wyborcom: albo. należy pozostawić władzę w rękach marszałka aż do roku 1880. albo też wystawić kraj na coś nieznanego i niepewnego. Niepodobieństwem jest, aby kilka milionów wyborców postawionych wobec tej alternatywy nie miało istniejącego pewnego stanu rzeczy przenieść przynajmniej na przeciąg lat trzech nad stan niepewny i nieznany. Na przypadek zwycięztwa gabinetu trzeba się przypatrzyć i odwrotnej stronie medalu. Tak zwana konserwatywna większość będzie w gruncie bonapartystowską a taki wynik sprawy zamiast polepszyć stan rzeczy wystawi Francyę na nowe i ciężkie niebezpieczeństwa. Z tego powodu ubolewają nad aktem z 16 maja nawet ludzie. którzy nie sprzyjają bardzo republice. O ostatnich posiedzeniach Izby można tylko tyle powiedzieć, że nawet w najgorszych chwilach zgromadzenie narodowe nie było widownią takich burz. skandalów i gwałtownych scen. Podobne zachowanie się Izby zdaje się bardzo przemawiać za zdaniem ludzi, ktorzy twierdzą, że rząd parlamentarny we Francyi jest niemożliwy. Wśród tych pożałowania godnych scen jedynym światłym punktem była mowa księcia Decazes. Okazał on spokój. zimną krew. i dziwne panowanie nad sobą“.

(Z senatu francuskiego.)

W wczorajszem numerze *Gazety* podaliśmy przebieg posiedzenia senatu, na którem odczytane zostało sprawozdanie komissyi wyznaczonej do zbadania projektu Izby deputowanych. Rozprawy nad tym projektem zo-

---

rakteru, niewątpliwie jeden z najuczeńszych ludzi swego czasu, poddany tutaj nader surowemu sądowi:

Więcej fałszu, jak wzrostu,
Gada niby po prostu.
Patryota czuły,
Do wakującej infuły!

Książę biskup warmiński, pierwszy już wówczas na całą Polskę pisarz, lekko traktowany przez pamflecistów z czasu konfederacyi radomskiej, tu zbyty ogólnikową, lecz pełną względności wzmianką:

Z pism swoich w kraju znany,
Biskup zakordonowany,
Chociaż się przed nami chowa,
Wzdycha jednak do Krakowa.

Dlaczegóż do Krakowa? czemu raczej nie do Warszawy? — zapytujemy. Czyżby Kraków stał tu tylko dla rymu? lub czyżby w istocie dla autora *Monachomachii* miał więcej powabu od świetnej rezydencyi królewskiej i stolicy całego kraju?

Turski, biskup łucki, wynoszony pod niebiosa dla niezrównanych przymiotów przez współczesnych panegirystów i nowszych biografów, w *Zagadkach* przedstawia się zupełnie inaczej:

I to patryota rzadki,
Co z sprawy o śmierć mężatki
Dziś w dobra ziemskie bogaty...

Jaka to sprawa wzbogaciła tak biskupa? niewiadomo.

Zdaje nam się natomiast, że Maciej Grzegorz Garnysz, podkanclerzy koronny i biskup chełmski, nie zasłużył na tak surowy wyrok, jaki go w *Zagadkach* spotyka. Gorliwy i miłosierny kapłan, w zapędzie dobroczynności zapominający częstokroć o sobie, nieustający w pracy około dobra publicznego, członek komissyi edukacyjnej i naczelny zarządzca biblioteki Załuskich, godzien zaprawdę pobłażliwszego sądu. Śmierć nawet podobno poniósł (6 października tegoż roku) z poświęcenia dla bliźnich, bo lubo „tabacznik zapamiętały,“, nie wahał się pójść w zakład na korzyść trzecich osób, że przez cztery tygodnie zażywać nie będzie. Dotrzymał zobowiązania, ale też wstrzemięźliwość ta rzuciła go na śmiertelne łoże. Oto co o nim piszą *Zagadki*:

Wysuszony jak stokfisz a jak zmora blady,
Za to, że na zniszczenie Warszawy dał rady,
By ją ciężkim nałożyć koszarnym podatkiem,
Udarowan trzydziestu tysiącami datkiem.

Złośliwa intencya aż nazbyt tu widoczna, lecz nieuzasadniona. Nie miał mu snać satyryk nic innego do zarzucenia, skoro szydzi z niego, że suchy i blady. boć to nikomu nie uwłacza. Co dalej biskupowi poczytuje za winę, należy raczej policzyć do rzędu zasług. Aż do roku 1784 rozłożone było wojsko koronne po domach prywatnych, na przedmieściach warszawskich, podczas gdy wszystkie inne stolice europejskie miały osobne gmachy dla swej siły zbrojnej. To też król postąpił sobie bardzo rozumnie, ustanawiając w roku 1783 komissyą lokacyjną, która rozłożyła na domy mieszczan podatek dla zebrania potrzebnego na koszary funduszu. Garnysz mianowany prezesem komissyi, tak energicznie zabrał się do dzieła, że do r. 1785 stanęły już dwa gmachy: jeden dla artyleryi, drugi dla gwardyi pieszej koronnej. Był to zaprawdę raczej tytuł do wdzięczności narodu, niż powód do złośliwych przekąsów.

stały, jak wiadomo odroczone do dnia następnego, to jest do czwartku. Tego dnia odbyło się posiedzenie, na którem wreszcie uchwalonem zostało rozwiązanie Izby.

Pierwszym mowcą na tem pamiętnym posiedzeniu senatu był Wiktor Hugo. „Zatarg, powiedział mowca, rozpoczął się w senacie, w którym panowała różnica zdań. Mniemano, że senat stoi pod rządem, ale senat stoi po nad rządem, jest narodem samym, może uspokoić Francyę. Uspakajając Francyę, uspokajacie Europę, niepokojąc Francyę, niepokoicie Europę. Dziś może być zbawcą senat, o którego użyteczności powątpiewają niektórzy publicyści. Odwróceniem nieszczęścia, które grozi ojczyźnie i ocaleniem Francyi, dowiedźcie, że jesteście niezbędni. Zamachy nowszej naszej historyi wyświecają możliwe wypadki. Przypomnieć sobie, jest tyle, co przewidzieć. Dziwnem zjawiskiem jest, jak naród ten domaga się pokoju i jak ta Francya, która przez Voltaira stworzyła wolność religijną (hałas i protest na prawicy, oklaski na lewicy) jeden tylko ma cel — sprawiedliwość. A rząd to widział, słyszeliśmy z jego ust lojalne oświadczenia, które chętnie uznajemy. Ja przynajmniej nie chcę powątpiewać o tej lojalności. Nie mam innego interesu nad interes kraju, który w żaden sposób nie może mylić. Jedną nogą jestem już w grobie a na przestrogi starców zwykle można się spuścić. Rzućcie się w awantury, podejmijcie niebezpieczną jazdę, ale nie wiem, czy zdołacie pokonać tysiącznych przeszkód. Akt z 16 maja był niespodzianym, Francya pracowała z zapałem i przygotowywała uroczystość wystawową — w tem piorun uderzył, wszystko umilkło: handel, ruch i przemysł. Setki milionów zostaną stracone. Ale nie na tem koniec. Znajdujemy się w obec odroczenia, republikanie pragną rozumnego postępu, powszechnego prawa wyborczego, wystawy powszechnej, wewnętrznego spokoju, pokoju świata. Jest to prawdziwie politycznoobywatelski program. (Okrzyki z prawicy, dość Hugo, dość tego). Jeśli w nieobecności Izb rząd osobisty główną będzie odgrywał rolę. to trzeba się mieć na baczności, aby do wewnętrznych niebezpieczeństw nie przystąpiły i zewnętrzne. Izby nie zasługują na zarzut radykalizmu, wyraz ten nie ma sensu. Izba dzieli się prawem budżetu z senatem, Izba była pojednawczą, tylko teorye rządu przeszkadzają współdziałaniu z Izbami a skutkiem tego domaga się rząd rozwiązania. Obecnie jest niebezpieczną rzeczą rozwiązać Izby a tem samem rozbroić Francyę. I dla tego sądzę, że byłoby rozsądniej nie spieszyć się zbyt mocno, jeśli jednak tak będzie, to duch rewolucyi będzie się znajdował w obozie rządowym, a duch rządu w obozie opozycyi. Partye monarchiczne chcą obalenia istniejącego stanu rzeczy, stoją po stronie papieża przeciw Włochom i tak daleko posuwają swą gorliwość religijną, że się odważają na wojnę i grożą ustawodawstwu cywilnemu i zasadom nowoczesnego społeczeństwa. Duch, który wziął górę na dniu 16go maja, jest duch rewolucyjny. Powstrzymajcie się w walce, którą dnia 16 maja rozpoczęliście przeciw prawu. (Prawica przerywa mowcy i żąda, aby go zawezwano do porządku, lewica bije oklaski).

Prezydent Audiffret-Pasquier oświadcza, że nie pozwoli aby legalny akt nazywano rewolucyjnym, wzywa więc mowcę, aby cofnął te słowa.

Wiktor Hugo przypomina senatowi odpowiedzialność, jaką na niego nakłada jego wysokie stanowisko. Przez takie korporacye narody ocalają lub giną. Ocalcie naród, senatorowie, i dowiedźcie, że jesteście potrzebnymi; przypomnijcie sobie owych 221 z czasów restauracyi. Postawiono wniosek rozwiązania Izby. Jeśli senat przejdzie nad wnioskiem tym do porządku dziennego, to rozstrzygnie sprawę w duchu wolności i filozofii, w obec której syllabus jest bezsilnym. Monarchia z swemi trzema głowami nie może zwyciężyć, nie może pokonać republiki. Przemawiając przeciw rozwiązaniu. przemawiam przeciw katastrofie.

Jules Simon usiłuje wykazać, że uczyniony mu zarzut, jakoby nie posiadał po swej stronie większości w Izbie, jest tylko płodem fantazyi. List Mac-Mahona zawierał dwa zarzuty: Pierwszy zarzut że prezydent ministrów nie sprzeciwił się uchwalonej przez Izbę jawności posiedzeń rad gminnych, jest śmiesznym, gdyż prezydent ministrów domagał się drugiej narady a Bardoux wygotował poprawkę w tym duchu. Drugi zarzut odnoszący się do ustawy prasowej jest tak samo bezpodstawny. Prowizoryczna ustawa Dufaure'a miała moc przez dwa lata i z pewnością nie było demagogiczną. Przypominając swą konferencyę odbytą z marszałkiem 15 maja oświadczył Simon, że przemawiał na niej w obronie wolności prasy. Pomiędzy ministrami nie było rozdwojenia. Porządek dzienny z 4 maja został przyjęty przez cały gabinet nie wyjmując księcia Decazes. Narada była potrzebną, aby uchronić Francyę od przesilenia wyborczego w kwestyi religijnej. Zarzut, jakoby gabinet Simona ustępował zawsze Izbie jest nieprawdziwym, przeciwnie Izba robiła częste ustępstwa gabinetowi. Właściwą przyczyną upadku ministerstwa była jego zgoda z większością republikańską, i okoliczność, że same ministerstwo było republikańskiem. Marszałek przedsiębierze daleko sięgające zmiany w personale administracyjnym, ministerstwo jego kierowało się pod tym względem jak największym umiarkowaniem. Dziś stawiają kandydatury oficyalne. gdy przecież wybory powinny być lojalnemi. Ponieważ wybrani w przeciągu dwóch lat będą musieli wybrać prezydenta, więc chcianoby, aby kraj dokonał wyborów po myśli prezydenta, tak iżby ten przez wybranych znów był wybrany. Kandydatury oficyalne nie są już błędem, ale są zapomnieniem obowiązku. Ministrowie powiadają, że reprezentują rok 1789 a my reprezentujemy rok 1793. Jestto oszczerstwo rzucone na Izbę, której republikańska większość jest konserwatywną i broni jedynie konstytucyi. Rząd nie ma prawa odwoływać się na ową wielką chwilę rzetelnej i publicznej wolności. Prawdziwem mianem rządu jest dwuznaczność. Izba wróci, legitymiści i orleaniści zникną.

Minister Broglie: Wniosek żądający rozwiązania Izby jest konstytucyjnym. Marszałek nie jest biernem narzędziem Izb, ale jest niezależnym a powstałe nieporozumienie można jedynie usunąć przez rozwiązanie. Do tego są potrzebne dwa warunki: ministerstwo biorące za to na siebie odpowiedzialność i przyzwolenie senatu. Pierwszy warunek spełniamy my, spełnienie drugiego jest rzeczą senatu. Przez osimnaście miesięcy panowało rozdwojenie w Izbie, którego przyczyną z jednej strony jest duch konserwatywny z drugiej zaś radykalny, który uważa republikę za narzędzie do przekształcenia lub obalenia wielkich odziedziczonych instytucyj. Ale pomiędzy republiką a radykalizmem należy robić wielką różnicę. Na zgromadzeniach swych zapowiedział radykalizm program, ogłoszenie amnestyi, zniesienie stojącego wojska, wybory sędziów i zaprowadzenie podatku dochodowego. W parlamencie schował wprawdzie radykalizm swe szpony, aby nadać sobie pozór, że powoli chce postępować naprzód, ale prawdziwym jego zamiarem było narzucenie społeczeństwu sideł. Dla tego też senat pod względem ustawodawczym nie chciał zrobić żadnego ustępstwa a tego samego zdania jest marszałek. Radykalizm chciał wcisnąć się do władzy wykonawczej a marszałek na dniu 16 maja odparł to usiłowanie. Marszałek nie jest nieprzyjacielem republiki. Robił kombinacye, ale nie znalazł nigdy większości. Ani Simon ani ktokolwiek inny nie miał po swej stronie większości. Simon nie posiadał większości ale ktoś inny. Ten bronił Simona, dał mu jednak czasem uczuć swą siłę i on był właściwie pierwszym ministrem. Marszałek jest przeciwnikiem nieodpowiedzialności, powołując jednak inny gabinet pozwolił zastanowić się nad tem, pod jakiemi warunkami będzie musiał przenieść swą władzę na swego następcę, czy to dziedzicznego monarchę, czy też prezydenta republiki. Radykalizm, który chce kraj oszukać, wyzyskał w obec pracującej części ludności imię marszałka. Wtedy musiał się marszałek zapytać własnago sumienia i zdecydować się na wybór pomiędzy Izbą a senatem. Rozwiązanie Izby zostało uchwalone w interesie większości w senacie. Zarzucają ministrom, że nie są republikanami. Z ogłoszeniem konstytucyi znikła różnica. Obecny rząd nie czuje obowiązku hołdowania radykalizmowi, opiera się na szpadzie marszałka. Pomiędzy podpisanymi na porządku dziennym znajdują się obok konserwatystów także nieprzejednani. Przeciw tej koalicyi reprezentuje i rząd koalicyę, która mu jest naturalnie przyjemniejszą. Zarzut mówiący o intrygach klerykalnych jest bezpodstawny. Nikt nie zamierza skompromitować kraju i wycisnąć na jego prawowiernem czole krwawych plam. Wyznanie wiary rządu polega na równem szanowaniu wszystkich warstw obywatelskiego społeczeństwa, na szanowaniu religii i wolności sumienia. Opozycya zarządziła w obec rządu bezprzykładny manewr przez to, że zaalarmowała zagranicę i zmyśliła niebezpieczeństwo grożące Francyi na zewnątrz. Manewr ten zaniepokoił kraj, ale się nie udał. Dało się tylko wywołać kilka artykułów, ale obcych narodów nie można było oszukać. Niechaj Francya dobrze się przypatrzy temu manewrowi, który był obliczony na wywołanie obcej interwencyi. Lud nie da się zachwiać. Będzie wybierał pomiędzy marszałkiem a dyktatorem z Bordeaux.

Bérenger'owi dziwnem się zdaje, jak republiką mogą rządzić jej nieprzyjaciele. Zarzut zrobiony Izbie jest błahy, prawdziwą przyczyną rozwiązania jest walka pomiędzy republiką a monarchią. Zamiar złączony z rozwiązaniem zmierza do przygotowania wyborów rad generalnych, ponieważ z tych korporacyj wychodzą senatorowie. Za akt z 16 maja nie jest marszałek moralnie ale politycznie odpowiedzialnym. Nie było to niekonstytucyjnem, że inny gabinet przejął na się ciężar Dufaure'a. Senat odrzucając ustawę szkolną stracił obecnych ministrów. Bardzo to wygodnie błędy senatu kłaść na karb Izby. Pozoru upadku Simona szukano w mikroskopijnych zajściach! Doprawdy śmiesznem jest podnoszenie takich drobnostek. Nie można było Izbie wytoczyć prawdziwej skargi, jedynie konjektury były możliwemi. Po Simonie mógł był nastąpić inny republikański gabinet. Czemuż marszałek nie chciał zrobić próby z gabinetem republikańsko-konserwatywnym? Takim sposobem mógł uniknąć niebezpieczeństw, jakie sprowadza obecny gabinet. Radykalizm jest urojeniem, retoryczną sztuczką. Trzeba było wywlec program z 1869. Jeśli istnieją niebezpieczne teorye, to Izba z pewnością ich nie pochwali. Przedkładano wiele projektów, i zgromadzenie robiło złe propozycye. Co należy począć, jeśli Izba republikańska wróci? Ministrowie ustąpią. Wtenczas odpowiedzialność będzie spoczywała na senacie.

Generał Aurelles de Paladine: Nie zrobimy nic nielegalnego! Armia będzie zawsze po stronie legalności. Bérenger konstatuje te słowa; poczem posiedzenie odroczono. Ostateczny rezultat jest już znany czytelnikowi. Senat uchwalił rozwiązanie Izby 150 głosami przeciw 130 a nie jak mylnie z początku doszono 139 głosom.

(Z Konstantynopola).

Tureckie ministerstwo wojny — pisze korespondent *Polit. Corresp.* d. 15 bm. — tak szczodre w udzielaniu wiadomości wojennych z czarnogórskiego teatru wojny, skąpi nadzwyczajnie wiadomości z Azyi. Ale też wiadomo powszechnie, że położenie wojsk tureckich w Azyi jest rozpaczliwem. Do rzędu klęsk, jakie spotkały armię turecką w Azyi, zaliczyć wypada fakt niespodziewany, że Kurdowie z Muszu i Wanu, na których Porta bardzo liczyła, a to z powodu, iż mają bardzo liczną, zręczną i waleczną jazdę, dopuścili się najhaniebniejszej zdrady. Całe pasmo gór, począwszy od Dersine, zamieszkane wyłącznie przez Kurdów, którzy dotychczas przynajmniej pozornie uznawali zwierzchnictwo sułtana, podniosło rokosz jawny przeciw sułtanowi i Porcie, a na czele powstańców stanął wpływowy pomiędzy Kurdami wódz, Szah Hussein Beg. Otrzymawszy z Stambułu bardzo znaczne zapasy broni i amunicyi, tudzież znaczną zaliczkę pieniężną, wystawił wcale znaczną armię, składającą się z samych jeźdźców. Zebrawszy tę armię oznajmił Porcie za namową Rossyi, która przyrzekła mu czynną pomoc, że uważa się odtąd za niezawisłego. W chwili zajęcia Ardahanu przez wojska rossyjskie zdemaskował się ten zdrajca. Dzisiaj stoi w Kuzuczan na czele 10.000 doskonale uzbrojonych jeźdźców. Drugi naczelnik Kurdów, nazwiskiem Gheko, na czele 1000 jeźdźców zajmuje wąwozy Gibidji Boghaz, oddalone o 3 mile od Erzerum. Te wiadomości sprawiły tu w Stambule bolesne rozczarowanie. D. 13 bm. odbyła się w Stambule pod przewodnictwem sułtana wielka rada wojenna, na której rozbierano kilka politycznych i wojskowych kwestyi, głównie zaś zastanawiano się nad propozycyą pokojową zrobioną przez pewne mocarstwo. Roztrząsano także kwestyę wyjazdu sułtana do armii, ale w tej mierze nie zapadła żadna stanowcza decyzya, i zdaje się, że sułtan nie wyjedzie z stolicy. Obiegają tu także pogłoski o odwołaniu Mukhtara baszy tudzież komendantów Karsu i Batum; ale zdaje się, że i w tej mierze nie zapadła jeszcze stanowcza uchwała. Nie powzięto również decyzyi co do użycia egipskich wojsk liczących 10.000 żołnierzy. Dopiero na najbliższej radzie wojennej mają w tej mierze zapaść stanowcze postanowienia. Jazdę i artyleryę egipską zaopatrzono dopiero tutaj w konie, sprowadzone w drodze rekwizycyi. Z prowincyi nadchodzą już tylko bardzo małe oddziały wojska a formacya legionów i oddziałów ochotniczych postępuje bardzo z wolna. I nie należy się nawet dziwić, bo zkądżeż nabrać tyle ludzi fizycznie uzdolnionych do służby wojskowej? Chrześcijanie, z bardzo małemi wyjątkami, odciągają się od służby wojskowej, nie chcą bowiem pod znamieniem półksiężyca walczyć przeciw krzyżowi. W tej chwili przechodzi przez Stambuł korpus *zeibeków* (szczep koczowniczy z Małej Azyi). Umieszczono tych zeibeków w osobnym obozie pod Sziszli. Obecność ich w Stambule nie należy do wielkich przyjemności, zwłaszcza dla płci pięknej.

Izba deputowanych uchwaliła krajową pożyczkę przymusową znaczną większość głosów. Ignorowano najzupełniej opozycyę stawianą przez kilku chrześcijańskich deputowanych, ze względu na powszechną nędzę. Od 1 lipca będzie musiała ludność składać 600 milionów piastrów wyłącznie na cele wojenne. Porta odrzuciła w zasadzie pretensye chrześcjańskich członków kandyockiego zgromadzenia generalnego. Ażeby jednak przez stanowczą odpowiedź odmowną nie wywołać powstania na Krecie, postanowiła Porta za pośrednictwem Samiha baszy wezwać Kandyotów do wysłania deputacyi do Stambułu, złożonej z 5 chrześcijan i 5 muzułmanów, którąby rozpoczęła z nią rokowania. Sama Porta nie wierzy ażeby Kandyoci uczynili zadość temu wezwaniu. Rząd turecki widział się zmuszony zakazać dziennikom tureckim gwałtownych wycieczek przeciw Grekom i Grecyi. Równocześnie polecono Photiadesowi beyowi w Atenach, ażeby w imieniu sułtana złożył życzenia nowemu greckiemu prezydentowi ministrów, admirałowi Kanarisowi.

KRONIKA

— **Stypendyum** z zapisu Teofili z Bilińskich Englowej o rocznych 200 zł. przeznaczone przedewszystkiem dla potomków Antoniego Niesiołowskiego i dla Tarasowiczów-Bilińskich, nadał Wydział krajowy Józefowi Anzelmowi Rafałowi Niesiołowskiemu uczniowi I klasy gimnazyum w Przemyślu.

(m) **Wyścigi konne** we Lwowie, odbędą się na błoniach za rogatką Janowską w dniach 29 czerwca i 1 lipca, każdym razem o godzinie 5 po południu Dla publiczności są przygotowane obszerne trybuny. Biletów i medalów upoważniających do wstępu na trybuny dostać można w kancelaryi Towarzystwa chowu koni przy ulicy Teatralnej l. 3.

— **Towarzystwo przyrodników** polskich imienia Kopernika urządza w przyszłą niedzielę wycieczkę naukową do Szczerca, Lubienia i Gródka. W program tej wycieczki wchodzi zwiedzanie pokładów gipsu, wycieczka botaniczna ku Lubieniowi, zwiedzenie zakładu zdrojowego w Lubieniu, wycieczka zoologiczna nad stawami ku Czerlanom, zwiedzenie fabryki papieru w Czerlanach.

— **Festyn.** Na korzyść przytuliska sierót, odbędzie się tej środy staraniem pań kimitetowych festyn w ogrodzie katolickiego stowarzyszenia rękodzielników *Skała*, z koncertem muzyki wojskowej pułku br. Ringelsheim, i przedstawieniem teatralnem amatorskiem.

— **Podrabiane monety** srebrne dwudziestocentowe, o których namnożeniu się w ostatnich czasach w Peszcie donosiliśmy, jak sprawdzono urzędownie, głównie pochodzą z zagranicy, mianowicie z Francyi.

— **Okropny pożar.** jak donosi telegram z Nowego Jorku d. 21 b. m. spustoszył miasto St. John w Nowym Brunswiku. Ogień wszczął się był d. 20 b. m. rano i trwał jeszcze na drugi dzień rano, obejmując 200 hektarów zabudowanego obszaru. Zgorzały prawie wszystkie wielkie gmachy publiczne i handlowe. Szkoda wynosi 10 do 15 milionów dolarów; około 10.000 mieszkańców pozostało bez dachu i mienia.

— **O strasznem trzęsieniu ziemi,** które dnia 10 maja nawiedziło południowo-amerykańskie wybrzeża Spokojnego oceanu, pierwsza z europejskich dzienników, *Morning Post* londyńska otrzymała bliższe doniesienia, z których wyjmujemy następujące szczegóły: Powódź morska rozciągała się ku południowi aż do granic Chile, a może i dalej, co jednakże trudno było dotąd sprawdzić z powodu przerwy w komunikacyi telegraficznej. Miejscowości peruwiańskie Antofogasta, Iquique, Arica, Tambo di Moro, Pabillon de Pica i Ilo, prawie do szczętu zostały zniszczone. Samo trzęsienie pomimo strasznie gwałtownych uderzeń pionowych nie zrządziło stosunkowo wielkich spustoszeń; ogromne ofiary w ludziach i mieniu porwało wydęte trzęsieniem morze, które przełamało wszelkie tamy i zapory. Miasto Iquique tak zupełnie legło w gruzach, jak po pamiętnem trzęsieniu i powodzi w r. 1868. W miejscowości Arica, morze zalało wszystkie domy i fale oparły się aż o wzgórze za miastem, na którem stoi kościół; a tułów amerykańskiego parowca *Waterer*, który przez powódź w roku 1868 zaniesiony został o kilka mil od wybrzeża w głąb kraju, gdzie stał w polu na pamiątkę katastrofy, tym razem porwany przez fale i zaniesiony został jeszcze o milę lub dwie głębiej. Z miejscowości Antofogasta, dolna część z fabrykami i warsztatami morskiemi uległa zupełnemu zniszczeniu. Miejscami poziom morza podniósł się był o 60 stóp i nawet wyżej.

— **W skutek usunięcia się ziemi,** w tych dniach jak donosi *Hon*, wieś Szasz-Veszös w Siedmiogrodzie, w połowie prawie uległa zniszczeniu. Zmieniła się postać całej okolicy, gdyż góry się pozaklęsały i potworzyły się nowe jeziora.

— **Śniegi** w zeszłym tygodniu po całym szeregu dni bardzo skwarnych, spadły w górach siedmiogrodzkich, w skutek czego i na nizinach tego kraju uczuwać się dawało dotkliwe zimno. Z Kronstadtu można było w tych dniach widzieć góry Buczesz i Königstein okryte świeżą powłoką śnieżną.

— **Szarańcza** pojawiła się w niektórych okolicach W. ks. Poznańskiego. W lasach rudzyńskich zwłaszcza, oraz na polach zaborowskich i dambickich, w powiecie wschowskim, osiadły miliardy szarańczy, które się w tej okolicy wylęgły. Nad wytępieniem szarańczy pracuje od tygodnia do 500 osób. Około 600 morgów jest literalnie szarańczą zasłanych.

— **Od burz i piorunów** okropnie także ucierpiała w ostatnich dniach Szwajcarya. Mianowicie w nocy na 18 b. m. w okręgu berneńskim, szalał huragan w połączeniu z nawalnicą. W Oberhofen formalnie rozniósł dwa domy; w Eritz powymulała ulewa ziemię tak,

że kilka budynków się zawaliło. Pomiędzy Interlaken a Bernem, powódź skutkiem nagłego stopnienia olbrzymich mas śniegów w górach, zrządziła bardzo wielkie spustoszenia. Jezioro Thuner od roku 1852 nie wezbrało było tak mocno jak w tych dniach. W wielu miejscach ruch na drogach żelaznych był zagrożony, zwłaszcza most kolejowy pod Uttingen znajdował się w niebezpieczeństwie, dla tego też wyprawiono tam 100 pionerów.

— **Nowa droga żelazna**, takzwana Nadwiślańska, otwarta zostanie w części swej od Warszawy do Mławy dnia 13 lipca; zaś w części od Warszawy przez Lublin do Kowla dnia 13 sierpnia.

— **Poszlaki**, według których aresztowany niedawno w Berlinie, spawca zamachu skrytobójczego i rozbójniczego na życie listonosza Kilmera, czeladnik stolarski Thierolf, miał by być także mordercą sędziwej kupcowej berlińskiej, pani Sabackiej, nabierają coraz więcej podobieństwa do prawdy. Na podstawie tychże poszlaków aresztowała policya berlińska także narzeczoną Thierolfa, która wiedzieć miała o obu zbrodniach.

— **Niespodziane odkrycie.** Dzienniki paryskie opowiadają, że niedawno naczelnik biura w ministerstwie skarbu w Paryżu, kazał był otworzyć dwie paki, które od kilku lat stały na jednym z korytarzów gmachu ministerstwa. Gdy odbito wieka, pokazało się ku niemałemu zdziwieniu obecnych, że paki zawierały mnóstwo najrozmaitszych kosztowności, a między innemi monstrancyę ozdobioną dyamentami. Przypomniano sobie dopiero, że po wypadkach w sierpniu r. 1870, marszałek Bazaine wyjeżdżając z Paryża do armii, bogate swe ruchomości, pochodzące z łupów meksykańskich i chińskich oddał w dwóch skrzyniach do przechowania pewnym znajomym. Podczas komuny znaleziono w domu tych ostatnich przy rewizyi tajemnicze paki i polecono przenieść je do gmachu ministerstwa skarbu, lecz widocznie rząd komuny nie miał już czasu do sprawdzenia, co mianowicie zawierają.

— **Lód** sprowadzany bywa latem do Paryża aż z Norwegii. Zawiązało się w tym celu wielkie przedsiębiorstwo w Chrystyanii. W gorące lata, stolica nadsekwańska spotrzebowuje około 70 milionów kilo lodu!

— **Najdłuższy most** na ziemi, zbudowany został na rzece Tej w Szkocyi. Długości ma 10.321 stóp angielskich; kosztował około 3 milionów zł.

— **Indyanie** północno-amerykańscy na terytoryum Idaho, jak donosi depesza z Washingtonu dnia 21 b. m. podniesli rokosz i pobili wojsko Unii, przy czem zginął kapitan i 27 szeregowców. Gubernator telegrafował o posiłki. Zanosi się na powszechne powstanie Idyan w Ameryce.

— **Żydzi w Stanach Zjednoczonych.** Nie dawno odbył się zjazd delegowanych różnych gmin izraelickich w północnej Ameryce, przy czem sprawdzono, że liczba zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych żydów wynosi obecnie 250.000, z których na sam Nowy Jork przypada 60.000. Liczba gmin żydowskich w Unii amerykańskiej wynosi 341. Gminy te posiadają majątek w sumie 5,897.400 dolarów, oraz 14 szpitali i przytulisk, cztery tajne stowarzyszenia dobroczynne i socyalne, i wydają 15 czasopism, poświęconych interesom amerykańskiego judaizmu.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Zrabowanie poczty.)

(Dokończenie.)

(L) W sobotę zakończyła się ta sprawa wydaniem werdyktu przez przysięgłych i wyroku przez trybunał. Michał Wychopień skazany został za zbrodnię uczestnictwa w dokonanej zbrodni rabunku na dwa, syn jego, Paweł Wychopień, na półczwarta roku a Fedko Tiahło, który wspólnie z Pawłem Wychopieniem dokonał zbrodni rabunku, na trzy lata ciężkiego więzienia. Tańka Wychopieniowa została uwolnioną od oskarżenia na podstawie werdyktu przysięgłych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów we wschodniej Galicyi.

II.

(E) Żyto stoi wciąż gorzej od pszenicy i zdaje się, że jak w zeszłym tak i w tym roku nie będzie, w ogóle sądząc, urodzaju. Z wyjątkiem okolic górskich, gdzie przeważnie żyto jeszcze się nie wysypało, wszędzie indziej żyto bądź było w kwiecie bądź już okwitło i okwitło dobrze — stronami zaś jak w okolicy Sokala, Bełzu, Sądowej Wiszni, Chyrowa i Kopyczyniec zaczynało już dościgać. Wiadomości o stanie żyta w poszczególnych stronach kraju podajemy szczegółowo: W okolicy Uhnowa żyto było średnie, w okolicy Sokala i Bełza stan żyta był częścią średni, częścią zaś już do dobrego się zbliżający. W okolicy Żółkwi, Magierowa, Rawy stan żyta był ogółem dobry. W okolicy Przemyślan, Strzelisk, Bóbrki, Gajów i Lwowa stan żyta był przeważnie średnim, miejscami jednak tylko miernym. W okol. Złoczowa stan żyta był mierny. W okolicy Cieszanowa połowa żyta była dobrą, połowa zaś albo mierną albo nawet złą, w ogóle wcześniejsze żyta są tam, jak niemal wszędzie, lepsze od późniejszych. W okolicach Komarna, Rudek, Sądowej Wiszni, Mościsk i Sambora stan żyta jest w większej części średnim, miejscami tylko miernym. Gorszem bo złem jest żyto w okolicy Chyrowa. Srednim jest stan żyta dalej ku zachodowi w okolicach Niżankowic, Przemyśla, Birczy, Brzozowa, Liska, Baligrodu i Podbuża. W okolicach Kałusza stan żyta poprawił się w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zawsze jednak widoki plonu tamże spodziewanego nie idą po za plon średni. Z okolic Stryja, Żurawna, Żydaczowa, Halicza i Stanisławowa zbywa nam tym razem na wiadomościach, mamy je znów dopiero z okolic Rohatyna. Stan żyta jest tam w ogóle tylko mierny. W okolicy Podhajec jest podobnie, miejscami jednak trafia się i średnio dobre żyto. W górach w południowo-wschodniej stronie koło Delatyna, Nadwórnej żyto jest dobre, dalej ku wschodowi na Pokuciu, w okolicy Horodenki, Korszowa, i Tłumacza tylko średnie. Na Podolu stan żyta nie jest jednostajny. I tak w okolicy Borszczowa, Tłustego stan żyta jest dobry, w okolicach Ułaszkowic, Kozowy, Zbaraża żyto jest średniem, w okolicy zaś Kopyczyniec i Tarnopola nie wychodzi żyto w ogóle po za granice mierności.

W ogóle biorąc, jęczmień rokował w połowie b. m. gorsze nadzieje, jak z końcem maja. Przydłuższa posucha nie mogła być dlań korzystną. Stan jęczmienia przedstawia się w poszczególnych okolicach następnie:

W okolicach Uhnowa jęczmień był mierny. W okolicy Sokala i Bełza stan jęczmienia był dobrym lub średnio dobrym. W okolicy Radziechowa jęczmień był średni. W okolicy Żółkwi i Magierowa jęczmień był znów tylko mierny, w ogóle jarzyny pożółkły tam z posuchy, po deszczach jednak z 13go i 14go czerwca poprawiły się znów nieco. W okolicy Rawy jęczmień był dobry, w okolicy Kamionki Strumiłowej poprawił się był także pod wpływem deszczu w dniu 13 czerwca. W okolicy Przemyślan, Gajów, Lwowa i Bóbrki jęczmień był bądź dobrym, bądź średnim. Pod Złoczowem jęczmień był w ogóle tylko średni. W okolicy Strzelisk stan jęczmienia był częścią średni, częścią tylko mierny.

W okolicy Cieszanowa, gdzie stosunkowo było przechodnich deszczów więcej jak gdzieindziej, stan jęczmienia był zadawalniający. W okolicach Komarna i Sambora jęczmień był średni. W okolicy Sądowej Wiszni, Chorośnicy i Mościsk jęczmień był częściowo dobrym, częściowo jednak nawet złym.

W okolicy Niżankowic, Przemyśla, Pruchnika i Jarosławia stan jęczmienia był w ogóle dobrym. W okolicach Brzozowa, Mrzygłodu, Birczy, Liska i Chyrowa stan jęczmienia był tylko średni, przez raptowną bowiem posuchę ucierpiały szczególniej świeże zasiewy. W okolicy Podbuża jęczmień zdawał się być dobrym, lecz schodził dopiero a posucha dawała się tam czuć więcej jak gdzieindziej.

W okolicy Delatyna stan jęczmienia był dobry, z okolic więcej jeszcze górzystych jak z pod Baligrodu i Kut korespondenci wstrzymali się ze zdaniem, gdyż jęczmień dopiero wschodził. Z pod Baligrodu dodano nam nadto uwagę, iż trzebaby bardzo przyjaźnego lata i długiej jako też ciepłej jesieni, aby jęczmiona i owsy, posiane tak późno, jak w tym roku, dościgły.

W okolicy Kałusza jęczmień był dobry. Z okolic Stryja, Żurawna, Halicza i Stanisławowa wiadomości nas nie doszły, przenosimy się więc od razu w okolice Rohatyna, gdzie jęczmień był bądź dobry, bądź średni. W okolicach Podhajec, Tłumacza i Korszowa jęczmień był tylko miernym, dalej zaś w głębi Pokucia wskutek posuchy nawet absolutnie złym. Na Podolu południowem stan jęczmienia był niejednostajnym. I tak pod Borszczowem, Tłustem, Zaleszczykami jęczmień był dobrym, natomiast w okolicy Ułaszkowiec i Kopyczyniec był jęczmień bądź miernym, bądź nawet złym. Na Podolu północnem stan jęczmienia był w ogóle średnim jeszcze, niemal wszyscy jednak korespondenci wyrazili obawę, iż gdyby posucha potrwała jeszcze tydzień, zbiór jęczmienia wypadłby poniżej obecnych nadziei, to jest niżej średniego plonu. W okolicach Lwowa był dość silny deszcz w nocy z 20go na 21szy — czy był i w innych stronach kraju, nie jest nam dotychczas wiadomo.

— **Wiedeń** 21 czerwca. Na targ dzisiejszy spędzono nierogacizny żywej 696 sztuk czyli o 427 sztuk mniej niż przed tygodniem; towaru bitego dziś także nie było; cieląt było 2970, czyli o 874 mniej niż przed tygodniem, skopów 5932, t. j. o 2593 więcej niż przeszłego tygodnia, jagniąt 166, czyli o 323 mniej. Mimo tak znacznie zmniejszonego, z wyjątkiem skopów, dowozu brakło targowi ożywienia; ceny nie wiele się różniły od cen zeszłotygodniowych; cielęta cokolwiek spadły, trzoda zaś i skopy i jagnięta płacono nieco lepiej, po części w skutek zwyżki na paryskiem targowisku *La Vilette*, gdzie dnia 18 b. m. targ na woły znów był dosyć ospały, ale skopy zyskały trzy centimy na kilogr. Płacono: nierogaciznę 38—48 zł., cielęta 30—50, skopy w największej części na wywóz 40—53 zł. za 100 kilogr., jagnięta od 17—36 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 25 czerwca.

Rossyanie rozpoczęli przeprawę przez Dunaj. W nocy z czwartku na piątek (z 21 na 22 b. m.) około 3000 według innych źródeł 6000 Rossyan z 8 działami przeprawiło się z Gałaczu na promach, łodziach i tratwach przez Dunaj i wylądowało pod Zatoką na wzgórzach ciągnących się ku Matczynowi. Zaraz 22 b. m. o świcie rozpoczęli pochód w kierunku wschodnio-południowym i napotkali na wzgórzach pod Garbiną na Turków. Wszczęła się gwałtowna walka, która trwała od godziny 3 rano aż do południa i skończyła się odwrotem baszybożuków do Matczynu. Rossyanie wzięli kilka pozycyj szturmem, zdobyli jednę bateryę i zabrali wielu jeńców, ale sami ponieśli także znaczne straty (około 200 ludzi). Jeszcze dnia 22 b. m. obsadzili Rossyanie wszystkie wzgórza dominujące nad Matczynem a nazajutrz 23 b. m. weszli do tej forteczki, którą Turcy bez walki opuścili.

W dniu przeprawy pod Gałaczem ukończoną została także budowa mostu tratwowego między Braiłą a Ghecit gdzie Rossyanie już przed dwoma lub trzema tygodniami ustawili bateryę o ośmiu działach. Pod osłoną tej bateryi przeszli Rossyanie 23 b. m. przez Dunaj pod okiem cara, bawiącego w Braile i obrali kierunek ku wschodowi, aby połączyć się w Matczynie z oddziałem, który dnia poprzedniego wylądował był pod Zatoką.

Tak więc lewe skrzydło rossyjskie rozpoczęło z powodzeniem trudną operacyę przejścia przez Dunaj. Przeprawa w tej okolicy jest wprawdzie łatwiejszą niż w którejkolwiek innej, ponieważ na dolnym Dunaju nie ma jak wiadomo, ani jednego monitora tureckiego, i ponieważ Dobrucza obsadzoną jest tylko bardzo słabemi siłami. Nie ma też wkroczenie do Dobruczy wielkiego znaczenia, ponieważ teren tamtejszy czyni operacye na większy rozmiar wprost niemożliwemi. Zdaje się też, że po moście brailskim nie wkroczy do Dobruczy więcej jak jeden korpus, który starać się będzie opanować forteczki tureckie Isakczę i Tulczę i kolej żelazną Czernawoda-Küstendże.

Urzędowy biuletyn turecki o pierwszej przeprawie Rossyan przez Dunaj opiewa jak następuje: „*Konstantynopol* 23 czerwca wieczór: „Korzystając z okoliczności, że siły zbrojne tureckie w Dobruczy były mniej liczne, Rossyanie zeszłej nocy w wielkiej liczbie przeprawili się na łodziach przez Dunaj między Matczynem a Isakczą i pod Karahaczem w okolicy Hirsowy. Turcy stawili z początku opór, a Rossyanie ponieśli straty. Ponieważ jednak Turcy byli nieliczni musieli się cofnąć, a Rossyanie na dwóch wymienionych punktach przeprawiali się dalej przez Dunaj. Wkrótce przyjdzie więc do wielkiej bitwy“.

Turcy widocznie uważają tę przeprawę za dywersyę tylko i nie zwracają na nią wielkiej uwagi, aby nie osłabiać sił ustawionych w innych punktach, gdzie przyjdzie do głównej akcyi. Zawsze jednak szczęśliwa przeprawa Rossyan do Dobruczy ma dla nich znaczenie ważnego strategicznego sukcesu, gdyż daje im punkt oparcia na nieprzyjacielskim brzegu, z którego nie tak łatwo wyprzeć się dadzą, na armię turecką zaś musi ta przeprawa oddziałać deprymująco.

Neue freie Presse otrzymała następujące doniesienie z Bukaresztu z 19 bm. „Nasz minister spraw zagranicznych oznajmił wczoraj kilku reporterom dziennikarskim, że ważna, kwestya czy Rumuni ograniczać się będą na defenzywie czyli też wezmą udział w ofenzywie, została ostatecznie rozstrzygniętą. Na naleganie księcia zgodził się cesarz rossyjski, aby armia rumuńska przeprawiła się przez Dunaj pod Grnią o dwie mile od Kalafatu; operacye jej nie mogą sięgać dalej jak 15 kilometrów w głąb Bułgaryi a działalność jej ograniczać się będzie głównie na obleżeniu Widdynia. Do wykonania tego planu potrzebne są jednak ogromne przygotowania, przedewszystkiem zwiczionym być musi materyał potrzebny do budowy mostu na Dunaju, dalej nie ma armia rumuńska dział oblężniczych, gdyż owych 12 dział ciężkich, które Rossya podarowała Rumunii nie wystarczą przecież do zdobycia takiej twierdzy jak Widdyn. Także park wozowy jest źle urządzony i potrzebuje do skompletowania około 12.000 koni i 4000 wozów. Dotychczas nie rozpoczęto jeszcze tych ważnych przygotowań. Książę Karol jedzie wprawdzie temi dniami do Krajowy, nie sądzę jednak, aby obecność jego wiele pomogła. Rumunom brak najważniejszej rzeczy, bez której nie ma wojny — brak im pieniędzy.

Tymczasem armia rossyjska czyni wszelkie przygotowania, aby za kilka dni módz uskutecznić przeprawę przez Dunaj. Dziś albo jutro przeprawi się gen. Suleków z 45000 ludzi na statkach przez rzekę, aby wykonać większy rekonesans w Bułgaryi. Ma on rozkaz zburzenia komunikacyj telegraficznych a o ile możności także linii kolejowej Ruszczuk-Warna Główna siły armii, o ile słyszę, próbować będą przeprawy przez Dunaj w czterech punktach między Oltenicą a Giurgewem, pod Turnu Mugurelli, pod Izakczą i pod Braiłą Ghecet, Główna kwatera rossyjska w tych dniach niezawodnie opuści Plojeszti i przeniesie się na razie do Alexandryi, niedaleko Turnu Mugurelli“.

Wiadomość o połączeniu się korpusów Sulejmana i Ali Saiba baszów w Czarnogórze zdaje się nie ulegać wątpliwości, gdyż także z Cetynii nadeszło nieśmiałe potwierdzenie tego faktu. Czarnogórcy pocieszają się tem, że Turków operacya ta kosztowała 7000 ludzi. o swoich stratach nic nie mówią, ale są doniesienia, że straty Czarnogórców w ostatnich walkach były ogromne i wynosić mają siódmą część całej armii. Sam korpus Vukoticza, który walczył pod Krstaczem stracił 2100 ludzi. Oddziały hercegowińskie pod dowództwem wojewodów Bogdana Simonicza, Trifki Wukałowicza i Petkowicza zostały prawie do szczętu wytępione. Książę Nikita wysłać miał wojewodę Iwana Mussicza do niższej Hercegowiny dla zorganizowania nowych hufców powstańczych, wątpić jednak należy, czy znajdą się ochotnicy do walki pod sztandarami pobitego księcia.

Dotychczas nie ma biuletynu rossyjskiego o bitwie pod Sejdekan, która według telegramu *Neue fr. Presse* jeszcze 16 b. m. skończyć się miała znaczną klęską Turków. To milczenie rossyjskie nasuwa mimowoli domysł, że wiadomość o tej bitwie była mistyfikacyą, jakich tyle przynosi telegraf z odległej widowni azyatyckiej wojny. Ale źródła angielskie podają znowu tak szczegółowe opisy tej bitwy, że trudno przypuszczać aby to wszystko mogło być zmyślonem. I tak *Biuro Reutera* otrzymało następujący opis tej bitwy:

Dnia 13 b. m. posunęło się lewe skrzydło rossyjskie w kierunku Seidekanu naprzód i zajęło silne stanowisko na wzgórzach. Dnia 15 b. m. postąpiło prawe skrzydło tureckie również naprzód i zajęło stanowisko naprzeciw nieprzyjaciela. Następnie rozpoczęła się kanonada. Dnia 16 b. m. zaatakowali Rossyanie pozycyę turecką, piechota rossyjska pod osłoną ognia bateryj rossyjskich wysunęła się naprzód. Po dwugodzinnej utarczce, której towarzyszyły harce po obydwóch flankach, zmienili Rossyanie front i ustawili bateryę na poblizkiem wzgórzu, zkąd utrzymywali żywy ogień na wojska nieprzyjacielskie. O godzinie 9 umilkły działa tureckie. Kawalerya rossyjska przypuszczała kilka razy atak na prawe skrzydło tureckie. Front rossyjski posunął się po południu na równinę passyńską. *Sir* Arnold Kemball i kapitan Norman byli świadkami bitew z 15 i 16 b. m. Strony walczące rozporządzały prawie równemi siłami; Rossyanie i Turcy mieli do dyspozycyi po 16 do 18 batalionów. Mehemet basza, dowódzca turecki został zabity. Mustafa Dawid basza objął po nim dowództwo i po sześciogodzinnej walce cofnął się do Delibaby. Achmed basza prezydent rady wojennej w Erzerum opuścił w nocy miasto z 3 batalionami i w pospiesznych marszach udał się do Delibaby. *Sir* Arnold Kemball powrócił do Erzerum.

O tej samej bitwie otrzymał *Daily Telegraph* z Erzerum następującą wiadomość: „Walka rozpoczęła się 14 b. m. posunięciem się Rossyan ku Seidekanowi, którego wzgórze obsadzili Rossyanie, po czem Turcy cofnęli się do wsi Tachy. Następnego dnia rano uderzyli Rossyanie na Seidekan. Na obronę tej miejscowości wyruszyli Turcy z 6 bateryami i trzema działami polowemi. podczas gdy 6 batalionów z dwiema bateryami obsadziło drogę, a w wsi Tacha pozostał oddział rezerwowy. Około południa rozpoczął się gwałtowny ogień działowy, przy czem Rossyanie będąc w posiadaniu wyższych i lepszych pozycyj, wielkie zadali Turkom straty. Przy tej sposobności towarzyszący armii tureckiej angielski *attaché* militarny, generał Kemball i jego adjutant kapitan Norman byli w niebezpieczeństwie życia a ostatni został nawet zraniony odłamkiem granatu.

Dnia 18 b. m. rano rozpoczęli wreszcie Rossyanie właściwy atak, wysławszy do boju silne oddziały piechoty pod osłoną strasznego ognia artyleryi. Turcy również przyjęli atakujące ich kolumny rossyjskie gwałtownym ogniem działowym i trzymali się podobno bardzo dobrze na swych stanowiskach, mimo że byli zupełnie wystawieni na ogień rossyjski. Rossyanie kilka razy odparci, zdołali jednak wreszcie przeważnemi siłami nietylko opanować wzgórze, które dzieliło obydwa stanowiska tureckie, ale nadto uderzyć na prawą flankę turecką. Angielski korespondent podziwia przy tej sposobności nadzwyczajną zręczność piechoty rossyjskiej w walce tyralierskiej; zszedłszy z wzgórza, piechota ta znakomicie umiała wyzyskać właściwości terenu i szybko umiała sobie znaleść osłonę. O godzinie 9 przed południem udało się nawet Rossyanom wciągnąć działa na wzgórza i ztąd prażyć całą linię turecką. W skutek tego Turcy ponieśli ogromne straty, baterye ich zostały zdemontowane a piechota ich pozbawiona osłony i pomocy, była wystawioną na morderczy ogień. Właśnie w tej krytycznej chwili Mehemed basza dowódzca turecki, z szablą w ręku na czele swego wojska, śmiertelnie ugodzony padł na pobojowisku. Wszyscy oficerowie tureccy mieli okazywać największą odwagę w prowadzeniu wojska i zagrzewania go do boju, ale ogień bateryj rossyjskich stawał się coraz gwałtowniejszy. O godzinie $9^{3}/_{4}$ padły ich kule jak grad na wojska tureckie, podczas gdy równocześnie ataki wojsk rossyjskich na flanki pozycyi tureckiej, stawały się coraz gwałtowniejszemi i niebezpieczniejszemi. Na domiar nieszczęścia zabrakło Turkom amunicyi. W żaden sposób więc nie mogli się dłużej trzymać."

Bombardowanie Karsu trwa z małemi przerwami nieustannie. Szkody wyrządzone pociskami rossyjskiemi i brak dostatecznej żywności, skłaniają mieszkańców Karsu do opuszczania miasta, forpoczty rossyjskie jednak nie przepuszczają ich. W Karsie ma być tylko 7 szwadronów jazdy regularnej i 400 nieregularnej.

Dla odmiany donoszą znowu, że Bajazyd został obsadzony przez wojska tureckie. Wiadomość ta jest urzędowa.

Z Konstantynopola 22 czerwca donoszą: Z Trebizondy wysłany został wielki transport sucharów do Erzerum dla tureckiej armii azyatyckiej, które albo całkiem niedoszły, albo w stanie nie do użycia. Zarządzono z tego powodu śledztwo.

Sir Archibald Kemball, angielski delegat wojskowy w obozie Mukhtara baszy, ma jak mówią, polecenie zaproponować po upadku Erzerum Rossyanom zawieszenie broni na zasadzie *uti possidetis*, odnośnie jednak tylko do azyatyckiego teatru wojny.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę rozpoczęła się w sejmie węgierskim rozprawa nad petycyą komitatu Samogskiego, oświadczającą się za obroną integralności Turcyi. Ernest Simonyi i br. Kaas żądali od ministra-prezydenta jasnych odpowiedzi na pytania stawiane w Izbie co do postawy monarchii wobec wojny wschodniej. Obaj mowcy występowali przeciw okupacyi Bośnii. Dalszą rozprawę odłożono do wtorku.

W Konstantynopolu, jak donosi specyalny korespondent londyńskiego *Standard'a*, stronnictwo pokojowe coraz bardziej wzrasta, nie jest jednak jeszcze tak silnem, aby mogło liczyć na niewątpliwy skutek swych dążeń. „Wielki wezyr i Savfet pasza, powiada korespondent *Standarda*, upewniali kilkakrotnie p. Layarda i inne osoby, że oni nigdy nie życzyli sobie wojny, lecz wywołał ją swym wpływem na lud Midhat pasza.

Na radzie wojennej w Seraskieracie odbytej w d. 13 b. m. pod prezydencyą sułtana, wielu jej członków, szczególniej Mehmed Ruszdi domagali się zawarcia pokoju. Mehmed Ruszdi zauważył, że jasnem jest, iż Turcya nie może liczyć na czynną pomoc żadnego mocarstwa i również jest jasnem, iż wojny sama prowadzić nie zdoła. Proponował wreszcie, aby sułtan zwrócił się o pośrednictwo do którego z mocarstw. Wielu członków poparło Mehmeda-Ruszdiego, ale większość rady była za odwleczeniem jego projektu. Zapewniają, że zwolennicy pokoju liczą na pośrednictwo posła niemieckiego i że ten ostatni dokłada wszelkich starań, aby ich w tem dążeniu ośmielić,"

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol, 23 czerwca w nocy. Depesza Mukhtara baszy z 21 donosi: Wojska tureckie pobiły Rossyan pod Elbaz. Rossyanie po dłuższej walce, w której wielkie ponieśli straty, rozpoczęli odwrót w rozsypce i byli przez Turków ścigani.

Urzędownie potwierdza się wiadomość, że korpus turecki pod Wanem pobił Rossyan w poniedziałek. Rossyanie ponieśli wielkie straty i uciekli do Bajazydu, który Turcy zaraz cernować zaczęli.

Pod Karsem Rossyanie ponownie zostali pobici.

Mukhtar basza znajduje się w Taihodia koło Delibaby.

Urzędownie potwierdza się wiadomość, że połączone armie Sulejmana i Ali Saiba baszy posuwają się zwycięzko na Cetynię.

Petersburg, 22 czerwca. Silne oddziały rossyjskie wykonały wczoraj przejście przez Dunaj między Brailą i Gałaczem z najlepszym skutkiem.

Plojeszti 23 czerwca. Cesarz rossyjski zwiedzał dziś prowizoryczny szpital wojskowy w Gałaczu, rozmawiał łaskawie z rannymi przy wczorajszej przeprawie przez Dunaj i udzielił osobiście order św. Jerzego porucznikowi 69 rjazańskiego pułku Elsnerowi, który pierwszy stanął na tureckim brzegu Dunaju wśród morderczego ognia. Cesarz wrócił po południu do Plojeszti w towarzystwie W. księcia Następcy tronu, W. książąt Włodzimierza, Aleksego i Sergiusza.

Braiła, 23 czerwca. Po świetnym czynie wczorajszego dnia Rossyanie dziś wkroczyli do Maczynu, który Turcy opuścić musieli. Rossyanie przekroczyli Dunaj od Braiły ku Maczynowi za pomocą mostu i parowców. W armii rossyjskiej wielki panuje zapał.

Londyn, 24 czerwca. Na wczorajszym bankiecie w Trinityhouse, Northcote podniósł, że interesa Anglii są identyczne z interesami Europy, Anglia żąda udziału w uregulowaniu kwestyi wschodniej, a gdy nadejdzie chwila takiego uregulowania, weźmie udział w sposób pełen zaszczytu i odpowiedni swojemu stanowisku.

Belgrad, 24 czerwca. Książe Milan powrócił wczoraj wieczór z Plojeszti.

Wiedeń 25 czerwca (*Tel. prыw*).- Przy przejściu oddziałów rossyjskich przez Dunaj przeprowadził pierwszy gen. Żukow 2000 ludzi, na brzeg turecki a za nim gen. Zimmermann pułk Aleksandrowski. Turcy cofnęli się z Maczynu, Tulczy i Hirsowy do Babadag, gdzie oczekują wielkiej bitwy.

Belgradzki *Istok* zamieszcza uwagi godny artykuł, w którym oświadcza, że podróż ks. Milana do cara Aleksandra była największem szczęściem dla Serbii. Rezultat tej podróży przewyższy najśmielsze oczekiwania wszystkich najgoretszych patryotów serbskich.

Petersburg, 24 czerwca. Z Plojeszti nadszedł 23 czerwca następujący biuletyn urzędowy: Komendant pierwszej brygady 18 dywizyi generał Żukow zdał raport o przejściu Dunaju pod Gałaczem na łodziach, z pięciu kompaniami rjazańskiego i pięciu rjaczewskiego pułku piechoty. Przeciw 10 kompaniom rossyjskim stało 3000 piechoty i 300 kawaleryi tureckiej, oraz dwa działa. Rossyanie stracili w poległych: 7 oficerów i 41 żołnierzy, w rannych: 2 oficerów i 88 żołnierzy. Rossyanie otrzymawszy posiłki od innych części brygady obsadzili wzgórza w Budzak.

Generał Zimmermann wkroczył 23 czerwca o 3 godzinie na czele borodyńskiego pułku do Maczynu i zajął miasteczko bez walki. Duchowieństwo i chrześcijańscy mieszkańcy Maczynu przyjęli Rossyan z krzyżami, obrazami świętych i śpiewami. Zajęcie Maczynu nastąpiło wśród odgłosu hymnu narodowego,

Rossyjski parowiec *Konstantyn* zatopił na wybrzeżu anatolskiem cztery handlowe statki tureckie; parowiec *Władimir* zabrał na wybrzeżu rumelskiem bryg turecki z 16 ludźmi załogi.

O kaukazkiej armii donoszą: Ustawianie oblężniczych bateryj pod Karsem i bombardowanie północnych fortów tej twierdzy trwa dalej. Dnia 22 b. m. Turcy zrobili wycieczkę w sile 2 batalionów i z jedną bateryą, ale kawalerya rossyjska ich odparła.

Wielkie gromady Kurdów, które przyszły z Wan, cernowały Bajazid. Garnizon rossyjski odparł już kilka ataków. Posiłki znajdują się już w drodze.

Rossyanie ostrzeliwali 23 b. m. tureckie wojsko, ustawione pod Zichidschwar.

W Abchazyi stoczyli Rossyanie pod Mergura i Mokewa potyczki z powstańcami, i odebrali im wiele koni i broni; przyczem wzięli także kilku jeńców.

Bukareszt, 24 czerwca. Car przybył tu po południu i był na obiedzie u księcia. Wieczór odjeżdża do Plojeszti.

Turcy opuścili Tulczę i Izakczę, i cofnęli ich pod Hirsowę.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 i 25 czerwca 1877:

Hotel George'a

Pp. L. Mazaraki z Nesterowic.

M. hr. Borkowski z Mielnicy. M. Czerniakowski z Lisiczyniec. M. Petrowicz z Czernicy J. Tyszkowski z Rybotycz. F. Arzik z Reichenbrand. J. Brunner Galatzu. W. Milde z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. Ks. Mikołaj Wirtemberski z Znaima. L. Enshofer zWiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Zyrawy. H. Janko z Hoszan. J. Miączyński z Palikrowy. J. Nowotny z Pragi. P. Łane z Sopuszyna.

A. Antoniewicz ze Skomoroch. A. Bogusz z Tomaszowic. T. Kapiszewski z Kobylnicy. B. Papara z Batiatycz. A. Pozniak z Nowotańca. A. Sliwiński z Punikowic. A. Wiśniewski z Stanisławowa. W. Zarski z Kolawy. A. Żurakowski z Horb'acza.

Hotel Europejski.

Pp. K. Falke z Wiednia. J. Dunikowski z Stęgoporzca. M. Kozicki z Tarnopola. W. Passowicz z Petersburga. S. Terlecki z Wiednia. M. Łozińska z Rossyi.

Hotel Krakowski

Pp. F. Ender z Szumlan. L. Poglies ze Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. F. br. Ostensacken do Krakowa. L. Szymonowicz do Złoczowa. F. Jaccard do Podwołoczysk. J. Jełowicki do Daszawy H. Kruszewski do Krakowa. F. Mutti do Krakowa. W. Ochocki do Kalinowszczyzny. W. Rogaliński do Wesoły.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 23 czerwca 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210	—	212	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	104	—	106	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	225	—	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	85	83	60
„ „ „ 4% „	76	25	77	25
„ „ „ 5% okresowe	82	85	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	25
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	25	85	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	89	6	—
Dukat cesarski	5	94	6	06
Napoleondor	10	09	10	20
Półimperyał	10	20	10	50
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	$34^{1}/_{2}$	1	$36^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	61	70	62	70
Srebro	110	50	112	50
Kupony w srebrze	110	—	112	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 czerwca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	59.80	60.—
luty-sierpień	60.—	60.20
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.40	65.60
kwiecień-październik	65.40	65.60
Losy z roku 1839 całe	306.—	308.—
„ „ 1839 piąta część 4%	306.—	308.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	128.50	129.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	128.—	128 50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.40	71.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.25	103.50
Bukowiny	82.—	84.—
Galicyi	84.25	84 75
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	71.50	72.—
Węgier	73.—	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.—	67.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	138.70	138.90
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	660.—	665.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	780.—	782.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	31.—	35.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	322.—	325.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	143.50	144.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1892.—	1898.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	209.25	209 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	102.2	103.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	225.—	225.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83.—	83.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^{1}/_{2}$	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	77.25
„ „ „ „ po 5%	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.50	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$%	90.25	90.65
„ „ „ po 5%	101.—	102.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.25	67 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	57.50	58.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	93.—	94.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	74.75	75.25
z r. 1867	72.25	72.75
z r. 1868	63.25	63.75
z r. 1872	—.—	58.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.—	63.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. –	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.—	25 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	61.80	62.—
Frankfurt za 100 mark p.	61.80	62 —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	61.80	62.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.25
Paryż za 100 fr.	50.50	50 60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.99.—	6.01.—
„ pełnej wagi	6.—.—	6 02.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.10.15	—.10 17
Rosyjski imperyał	—.10.35	—.10.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.70	111 90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
23 czerwca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w bankuotach	60	05
„ „ „ w srebrze	65	45
Renta w złocie	71	80
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	776	—
„ „ kredytowego	139	30
Londyn	126	55
Srebro	111	50
Napoleond'or	10	13
Dukat cesarski men.	5	99
100 marek niemieckich	62	25

Dziennik Urzędowy.

(3421 2—3) **Edykt.**

L. 6333. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. że projekta nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Starawieś z Majerzem, Strzeszyce z osadą Wachendorf, Ujanowice, Przyszowa, Kobyłczyna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowie.

Zdżary, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie.

Racławówka z miejscowościami. Kielanówka i Zabierzów, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie.

Chorążec, Laskówka, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie.

Chodakówka, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku.

Targowisko, w okręgu sądu powiatowego Ilkowice w Niepołomicach.

Ilkowice z przyległościami, Rudno i Sanoka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie.

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Zawada, Wiśnicz mały, Kurów, Kozy, Dołuszyce, Pogwizdów, Staniątki, Witanowice, Węgrzce wielkie, Węgrzce małe, Radocza, Zielonki, w okręgu sądu krajowego w Krakowie.

Zimnawoda, Kowalowa, Ostrów, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie.

Krasne, Trzetrzewina, Biczyce, Chruślice, w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874, l. 29, Dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 25go czerwca 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać we właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa: ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego, najdalej do dnia 31 lipca 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa, do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi, przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych, ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której, nowa księga gruntowa, a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 30 maja 1877.

(3442 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3230. C. k. sąd powiatowy w Limanowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Szai Zellnera w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż niehipotekowanego gospodarstwa gruntowego w Zamieściu ad Tymbark pod nr. 1 leżącego, własność dłużników Tomasza i Maryanny małż. Kapturkiewiczów stanowiącego, w dniu 6 sierpnia 3 września i 15 października 1877, każdym razem o godz. 10 rano w tut. c. k. sądzie. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2121 zł. 93 ct. w. a., zaś wadyum 213 zł. w. a. mające być złożone przed licytacyą w gotówce, lub w obligach indemnizacyjnych galic. albo też w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego według ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej" notowanego. Dalsze warunki licytacyjne wraz z aktem zajęcia i oszacowania są do przejrzenia w registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się strony tudzież wszystkich niewiadomych wierzycieli, którymby prawo zastawu do rzeczonego gospodarstwa przysługiwać mogło do rąk ustanowionego kuratora adw. dra. Kazimierza Żelechowskiego w Limanowie.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa dnia 20 maja 1877.

(3431) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge der Beschlüsse vom 1 Juni 1877, Z. 13988, 13989, 13990, 13991 und 13993, zu Recht erkannt:

Die Artikel „Predsedovi slovanského blahodejného komitétu v Moskve" in den Zeitschriften „Pokrok" Nr. 147 vom 29 Mai 1877, „Posel z Prahy" Nr. 146 vom 29 Mai 1877 „Brousek" Nr. 124 vom 29 Mai 1877, dann der Artikel „Osvedceni ceského naroda v pricine zápasu za osvobozeni jižniho Slovanstva" in der Zeitschrift „Národni listy" Nr. 146 vom 29 Mai 1877 und der Artikel „Adresa ceskych poslancu" in der Zeitschrift „Cech" Nr. 121 vom 29 Mai 1877, begründet den Thatbestand des in den §§ 58 u. 59 c St. G. normirten Verbrechens des Hochverrathes, u. wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 22 Mai 1877 Z. 2683 zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift mit der Aufschrift „Die allgemeinen Nothlage und der Staat" begründet den Thatbestand des im § 24 des Preßgesetzes bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe u. Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2 Juni 1877, Nr. 2470P/207D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „La tattica della Eco" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 122 vom 29 Mai 1877 begründet das Vergehen nach §§ 302 u. 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5 Juni 1877 Z. 14224, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der beiden Artikel auf der Sette 81 mit der Aufschrift „V Cechách" und „Rakousko" in der Zeitschrift „Vestnik Slansko-Kladensky" Nr. 11 vom 1 Juni 1877, begründet den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7 Juni 1877, Z. 14246, zu Recht erkannt:

a. Der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift „Cisarovna alžbeta", „Koruni princ Rudolf" und „Královsky dar" unter der Rubrik „Politické kukátko" in der Zeitschrift „Volnost" Nr. 6 vom 1 Juni 1877, begründet den Thatbestand des in dem § 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses, und

b. der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift „Obcansky dar", „cisarsky dar" unter derselben Rubrik in derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3516 1—3) **Edykt.**

L. 504. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 90 zł. aw. z pn. sprzedaną zostanie realność pod Nr. 230 w Chołojowie położona, do Jana Biegańskiego należąca, na rzecz Heni Schaechter w terminach 24 maja 1877, 21 czerwca 1887 i 19 lipca 1877, o godz. 10 przed południem.

Cena wywoławcza 23 zł. 50 ct. a. w.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 28 marca 1877.

(3467) **Edikt.**

Z. 14288. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet bei der Gesellschaftsfirma: Lask Mehrländer et Comp., welche zum Betriebe der Papierfabrik in Mikołaj bei Wadowice ihren Sitz hat, anzumerken, daß Herrmann Lask der Gesellschaft ausgetreten ist und daß Leopold Lask allein das Geschäft weiter führen und die Firma auf die bisherige Weise zeichnen wird.

Krakau den 8 Juni 1877.

(3471 1—3) **Edikt.**

Z. 5161. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der Besitzer des abhanden gekommenen in Stanislau am 25 September 1865 Seitens des Abraham Halpern auf eigene Ordre ausgestellten durch Isaak und Joseph Spatz zur Zahlung am 1 Juni 1866 im Orte Stanislau akzeptirten Wechsels über 724 fl. 54 kr. ö. W. aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigens dieser Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Stanislau 2 Mai 1877.

Z. 762. (3458)

Konkurs-Ausschreibung

„Wirthschaftseleven-Stelle bei dem k. k. Staatsgestüte Radautz"

Bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz ist die Stelle eines Wirthschafts-Eleven mit dem Adjutum jährlicher Vierhundert Gulden, einem Natural-Wohnzimmer, und dem Brennholzbezuge von 10·23 Raummeter harten Scheiter, in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der gesunden körperlichen Eignung zur Verwendung auf diesen Posten, auch noch über die genossene Vorbildung und insbesonders sich darüber auszuweisen, daß sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirthschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt haben.

Der Nachweis einer landwirthschaftlichen Praxis, so wie die Kenntniß der Landessprache oder einer slavischen Sprache ist erwünscht.

Die hiernach gehörig belegten Bewerbungsgesuche sind von jenen Kompetenten welche bereits im k. k. Staatsdienste stehen, unter Anschluß der ordnungsmäßig ausgestellten Dienst- und Qualifikations Tabelle im Wege ihrer vorgesetzten Behörden und von jenen, welche in Privatdiensten stehen im Wege ihrer zuständigen politischen Behörde binnen vier Wochen von der Veröffentlichung dieser Konkurs-Ausschreibung in dem Verordnungsblatte des k. k. Ackerbau-Ministeriums, an die Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu überreichen.

Radautz am 19 Juni 1877.

(3517) **Edykt.**

L. 3958. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania nia i inne akta służyć mające do założenia księgi hopotecznej dla gminy katastralnej Przyszów Szlachecki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 28 czerwca 1877 roku w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnobrzeg 21 czerwca 1877.

(3534) **Edykt.**

L. 32338. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że otworzony uchwałą z dnia 31 lipca 1876, l. 42213 konkurs do majątku kupca tutejszego O. T. Wincklera w skutek zawartej przez wierzycieli ugody przymusowej, uchwałą z dnia dzisiejszego zniesiony i O. T. Wincklerowi wolny zarząd majątkiem oddany został.

Lwów 22 czerwca 1877.

(3528) **Ogłoszenie.**

L. 5191. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi dla gminy gruntowej „Czudowice"

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniem na dniu 30 czewca 1877. w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław 21 czerwca 1877.

(3515 1—3) **Edykt.**

L. 3292. C. k. sąd powiatowy w Nisku, niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez Benziona Bauma przeciw Reginie Smuszowej w Kamieniu wywalczonej pretensyi 150 zł. z pn. do licytacyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego w Kamieniu pod lk. 234 położonego. Reginy Smuszowej własnego, rozpisuje się trzy termina a to na 4 lipca, 2 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem która w gmachu sądowym odtrzymaną będzie, że sumę wywołania stanowi przez szacunek ustanowiona kwota 1730 zł., i że dalsze warunki licytacyi można wyczytać w tutejszo sądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 9 czerwca 1877.

(3481 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4294. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1200 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 1 sub. rep. w Jaworowie położonej, dłóżników Mikołaja i Jana Koladżynów własnej w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 26 lipca 1877, 23 sierpnia 1877 i 27 września 1877, każdym razem o gonzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 2000 zł. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tuteszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 14 czerwca 1877.

(3494) **Ogłoszenie.**

L. 293. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rzepiennik strzyżewski dnia 2 lipca 1877 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 19 czerwca 1877.

(3533) **Ogłoszenie.**

L. 3905. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Hucisko dnia 26 czerwca 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn 22 czerwca 1877.

(3524 1—3) **Edykt.**

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwał c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 4 grudnia 1876 l. 29381 i z dnia 8 czerwca 1877 l. 13086 dozwalających ponownie na żądanie spółki akcyjnej młynów królewskich w likwidacyi w myśl §. 269 i 277 ces. pat. z d. 9 sierpnia 1854 i art. 127 i 244 kod. handl. dobrowolnej publicznej sprzedaży realności pod l. 98 Dz. IV. (64 Gm. VII) L. 25 Dz. IV. (112 Gm. IX.) wraz z gruntem pod l. kat. 195 Gm. IX „Ogród Swierczkowski" zwanym w Krakowie położonych, do tejże spółki należących odbędzie się licytacya powyższych realności razem z gruntami, budynkami, młynami, aparatami i wszelkiemi do tych realności przywiązanemi prawami, prócz mebli w pokojach, utensyliów i narzędzi pomocniczych, na jednym terminie dnia 5 lipca 1877 r. o godzinie 10 rano, w biurze podpisanego notaryusza pod l. 150 Dz. I. w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 75.000 złr. a. w. i tylko za lub wyżej tej ceny powyższe realności razem kupione być mogą.

Chęć kupienia mający złoży do rąk likwidatorów młynów królewskich wadyum w kwocie 5.000 złr. a. w. gotówką.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w biurze podpisanego notaryusza.

Kraków dnia 20 czerwca 1877.

Roman Goebel

c. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(3495) **Obwieszczenie.**

L. 2973. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach oznajmia, że z powodu zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Postołówka dnia 23 czerwca 1877 rozpocznie, każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kopyczyńce 8 maja 1877.

(3500 1—3) **Edikt.**

Z. 21210. Vom Lemberger k. k. Landes-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen der Beile Kauf zur Nachweisung der Rechtfertigung der im Lastenstande der Realitätsantheile sub Nr. 562 4/4 laut Dom. 53 pag. 349 n. 7 und 8 on. zu Gunsten des Herz Beller und der Ettel Obsner ersichtlichen Vormerkungen der Summen pr. 500 fl. und 300 fl. Kmze. der Termin auf den 9 Juli 1877 um 11 Uhr V. M., wobei für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Herz Beller und Ettel Obsner ein Kurator in der Person des adv. Dr. Siterski mit Substituirung des adv. Dr. Dziubiński bestellt wird.

Lemberg 2 Juni 1877.

(3447 1—3) **Edykt.**

L. 4345. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy, chęć kupienia mającym niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Jakuba Hirscha, w kwocie 300 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 19 lipca i 24 sierpnia 1877, każdym razem o godz. 9½ z rana, przymusowa licytacya realności Zlaty Wieselberg pod nr. 126 w Kołomyi, a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę. Jako cenę szacunkową stanowi się kwotę 895 złr. wypośrodkowaną przez sądową detaksacyę tej realności. Każdy chęć kupienia mający, ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej t. j. kwotę 89 złr. 50 ct. w. a. jako zakład, w gotówce lub papierach wartościowych na giełdzie notowanych, po kursie na dniu licytacyę poprzedzającym, który to zakład jeśli w gotówce złożonym zostanie, najwięcej ofiarującemu w cenę kupna w liczonym, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwróconym zostanie. Najwięcej ofiarujący ma pod rygorem rozpisania relicytacyi na jego koszt i niebezpieczeństwo i utraty złożonego wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych w 30 dniach po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyi do wiadomości sądu, całą cenę kupna sądownie złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i on w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym zostanie. Reszta warunków licytacyi, jakoteż akt detaksacyi, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 7 maja z swoimi pretensyami do tabuli miejskiej weszli, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Rascha z substytucyą p. adw. dr. Maramorosza.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego Kołomyja dnia 23 maja 1877.

(3446) **Obwieszczenie.**

L. 4513. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że wskutek tusądowej uchwały z dnia 21 kwietnia 1877, l. 2743, dnia 10 maja 1877 w rejestrze handlowym dla firm wspólnych Rej. dom. 1 str. 65, 66, 68, 70 i 72, przy zapisanej tamże pod firmą „Brodzki młyn parowy“ spółce akcyjnej zaprotokołowano.

a) Zmianę §. §. 2, 5, 7, 13, 16, i 17, statutów tegoż Tawarzystwa akcyjnego z dnia 24, względnie 15 maja 1870, w skutek notaryalnie uwierzytelnionej uchwały jeneralnego zgromadzenia z dnia 27 lutego 1877, i w skutek, na podstawie umocowania ze strony ministra sprawiedliwości z dnia 21 października 1870 l. 6660 przez lwowskiego c. k. Namiestnika pod dniem 7 kwietnia 1871, l. 6660 wydanego aktu, zezwalającego, nastąpioną które w dozwolonej zmienionej formie następnie opiewają, a mianowicie: §. 2. Firma Towarzystwa jest: „Brodzki młyn parowy“ Ta podpisywaną będzie zbiorowo przez trzech członków rady zawiadowczej, lub przez dwóch członków rady zawiadowczej i Dyrektora prokurą zaopatrzonego; §. 5. Kapitał Towarzystwa składa się z pięćkroćstotysięcy zł. aw. rozłożonych na 500 akcyi po 1000 zł. w. a., z których jednak na teraz tylko 210 akcyi emitowane zostaną; §. 7 Akcye opiewają na imię lub firmę akcyonaryusza, mogą jednak przez żyro na innego być przeniesione, a na żądanie nabywcy za uiszczeniem miernej, przez radę zawiadowczą oznaczyć się mającej, jeden procent kwoty akcyjnej nie przekraczającej należytości przepisania i za zwrotem stemplu na tegoż imię być przepisane. Dopiero po uskutecznionem przepisaniu wstępuje nowy posiadacz w prawa i obowiązki akcyonaryusza. §. 13. Każda akcya upoważnia do jednego głosu w zgromadzeniu jeneralnem, posiadaczy więcej akcyi mają tyle głosów, ile akcyi posiadają, jednakowoż nie może żaden akcyonaryusz więcej mieć głosów jak piątą część ilości wszystkich emitowanych akcyi, i to bez różnicy, czyli ma głosy na podstawie akcyi własnych, czyli też występuje jako pełnomocnik innych akcyonaryuszy. §. 16. Przez pierwszych pięć lat po utworzeniu się stowarzyszenia, tworzą na wstępie powołani założyciele radę zawiadowczą a miaowicie: p. Henryk Nierenstein spólnik jawny firmy Natalınsohn & Kallir, p. Aleksander Ludwig Brenner, p. Franciszek Schnell, p. Leo Kornfeld, prokurzysta firmy Ewa Kornfeld, p. Fischel Landau, p. Georg Kukucz, p. dr. Joachim Landau i p. Wilhelm Lubliu, jeneralnemu zgromadzeniu pozostaje jednak zastrzeżonem, liczbę członków rady zawiadowczej z pomiędzy akcyonaryuszy aż do 14 podwyższyć, jak również przysługa mu prawo, radę zawiadowczą nawet przed upływem czasu, na który ustanowioną została z urzędu usunąć. Po upływie pierwszych pięciu lat, utworzoną będzie rada zawiadowcza z pięciu członków, którzy na zgromadzeniu jeneralnem przez akcyonaryuszów z ich grona względną większością głosów na czas pięciu lat w ten sposób wybrani zostaną, że co roku jeden członek wystąpić ma. Dopokąd się kolej występywania wedle czasu fungowania nie utworzy, występujący oznaczonym będzie przez los. Tenże jest znowu wybierany. Każdy członek rady zawiadowczej musi zaraz po przyjęciu nadanego mu urzędu, pięć na jego imię opiewających akcyi młynu parowego do Kasy Towarzystwa złożyć, które przez czas trwania jego czynności w depozycie Towarzystwa pozostać mają. Jeśli w przeciągu jednego miesiąca po mianowaniu członkiem rady zawiadowczej to złożenie nie nastąpi, to uważanem to będzie jako nie przyjęcie wyboru i celem obsadzenia opróżnionego miejsca postąpi się wedle postanowień §. 22. statutów. §. 17. Rada zawiadowcza wybiera z swego grona na czas jednego roku, prezydenta i vice prezydenta. Pierwszy a w razie jego przeszkodzenia, ostatni, przewodniczą też na zgromadzeniu jeneralnem; dalej.

b) Wykreślenie dotychczasowej rady zawiadowczej, składającej się z pp. Henryka Nierensteina jako zastępcy domu handlowego Nathansohn & Kallir, Leona Kornfelda jako zastępcy domu handlowego Ewa Kornfeld, Aleksandra Ludwika Brennera, Fischla Landaua Wilhelma Lublina, dr. Joachima Landaua, Grzegorza Kukucz i Franciszka Schnell.

c) Wykreślenie na podstawie uchwały z dnia 3 sierpnia 1870, l. 4838. zarejestrowanej prokury Juliusza Heninga tejże firmy.

d) Nowo na czas pięciu lat wybraną radę zawiadowczą, składającą się z następujących pięciu członków: p. Franciszka Schnella bankiera w Brodach, p. Oktawa Sala właściciela dóbr w Wysocku, p. Henryka Nirensteina bankiera w Brodach. p. Chaima Judech kupca w Brodach, i p. Nathana de Kallir bankiera w Brodach; w końcu

e) Udzielone Dyrektorowi komercyalnemu Izaakowi Münz pełnomocnictwo prokury, mocą którego tenże jest upoważnionem firmę „Brodzki młyn parowy“, z dwoma członkami rady zawiadowczej zbiorowo per prokura podpisywać.

Złoczów dnia 9 czerwca 1877.

(3475 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2439. Dnia 12 lipca 26 lipca i 16 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godz. rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 320 złr. na trzecim zaś i poniżej tejże przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa Józefa Kopra własnego, pod nr. 193 w Żarnówce położonego celem zaspokojenia resztujacej pretensyi 11 złr. z pn.

Warunki licytacyjne protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy
Maków 13 czerwca 1877.

(3473 3—3) **Edykt.**

L. 6016. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, że przeciw Maryannie z Sigdów Królowej i Annie Słoninie, Jędrzej Konarski wniósł pozew, w załatwieniu którego termin na dzień 20 lipca 1877 godzinę 9 rano, wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Maryanny z Sigdów Królowej i Anny Słoniny wiadomem nie jest, przeto w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. dra. Korczyńskiego z substytucyą adw. dra. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanawia się, z którym spór według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Żaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 10 maja 1877.

(3472 3—3) **Edykt.**

L. 2. Zawiadamiam wierzycieli mas rozbiorowych Markusa Hermana i Josla Weidlera, iż administrator Chaim Meisels przedłożył projekta, które u mnie lub też u administratora przejrzane być mogą. Termin do wniesienia uwag ubiega z dniem 30 czerwca 1877, a dnia 5 lipca 1877 odbędzie się rozprawa nad uwagami i ostateczne oznaczenie podziału funduszów.

Na tenże dzień zapraszam wszystkich wierzycieli na posiedzenie, celem powzięcia uchwał co do żądań zarządcy, tytułem zaliczonych wydatków i wynagrodzeń.

Stanisławów 26 maja 1877.
Komisarz konkursowy; Rybczyński.

(3470 3—3) **Edikt.**

Z. 9563. Vom k. k. Kreis-Gerichte zu Sambor wird über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der Ettli Zeisler Gattin Eisenhändlers Josef S. Zeisler in Stryj der Konkurs eröffnet, zum Konkurs-Komissär der k. k. Bezirksrichter in Stryj Johann Majranowski bestimmt, hingegen zum einstweiligen Masseverwalter der Landes adv. Dr. Sewerin Popiel in Stryj bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert bei der Tagsatzung am 2 Juli 1877 um 10 Uhr Vormittags vor dem Konkurs-Komissär unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Beläge über die Bestättigung des einstweiligen Masseverwalters oder über die Ernennung eines anderen und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubigerausschußes vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb der nachträglich zu bestimmenden und kundzumachenden Frist bei diesem Gerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Stryj nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung, und in der Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungstagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Gläubiger, welche nicht in Stryj oder in dessen Nähe wohnen, müssen in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfangen der Zustellungen nahmhaft machen, widrigens auf Antrag des Konkurs-Komissärs durch dieses Gericht für dieselben auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

K. k. Kreis-Gericht.
Sambor den 18 Juni 1877.

(3457 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 850/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady przy szkołach etatowych

I. W powiecie bocheńskim.

1. w Mikluszowicach, posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo.
2. w Okulicach, nauczyciela z roczną płacą 300 zł.
3. w Porębie spytkońskiej z roczną płacą 300 zł.
4. w Reibrocie z roczną płacą 300 zł.

II. W powiecie brzeskim:

1. w Filipowicach posada nauczyciela z roczną płacą 300 zł.
2. w Strzelcach wielkich z roczną płacą 300 zł.

C. k. Rada szkolna okręgowa
Bochnia dnia 8 czerwca 1877.

(3369 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 993. C. k. sąd powiatowy Bircza, rozpisuje w celu wydobycia należytości Michała Łanowego w kwocie 45 zł. w. a., publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Michała Karpy pod NCon. 17 w Jamnie górnej, ciała tabularnego niestanowiącego, na 300 zł. w. a. oszacowanego, którą w trzech terminach dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1877, o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej przedsięweźmie.

Cena wywołania i wartość szacunkowa 300 zł. w. a. Wadyum 30 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 26 marca 1877.

(3460 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 877. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 30/65 w Maćkowicach położonej, dłużników Józefa i Balbiny Łęskich własnej, w dniu 18 lipca 1877 21 sierpnia 1877 i w dniu 25 września 1877 zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 400 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 40 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. miej. del. sąd powiatowy
Przemyśl 26 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 734. (3459 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 13 września b. r. w godzinach przedpołudniowych odbędzie się licytacya prze pisemne oferty na wydzierżawienie dochodu z myta na drodze powiatowej Międzybrodzkiej w gminie Porąbka, na lat trzy, począwszy od 1 stycznia 1878 do ostatniego grudnia 1880 roku.

Cena wywołania stanowi kwotę 1655 złr.

Warunki dzierżawy mogą być każdego czasu w biurze Wydziału powiatowego przejrzane.

Do oferty należy dołączyć wadyum w kwocie 160 złr. w. a.

Biała, dnia 9 czerwca 1877.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Akcyonaryuszów galic. ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia 28 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem

w Biurze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty Rozprawy:

(3519)

1. Sprawozdanie o stanie czynności i przedłożenie bilansu za 1876 rok.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego z rachunków za 1876 rok.
3. Wniosek Rady administracyjnej, odnoszący się do likwidacyi majątku Towarzystwa.
4. Wybór komitetu likwidacyjnego.
5. Wybór komitetu rewizyjnego na 1877 rok.

Karty legitymacyjne w myśl §. 23*) statutu, wydaje Dyrekcya do 14 lipca 1877.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 21 czerwca 1877.

Komitet stały.

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20 Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli, chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.